



kat. komp.

247

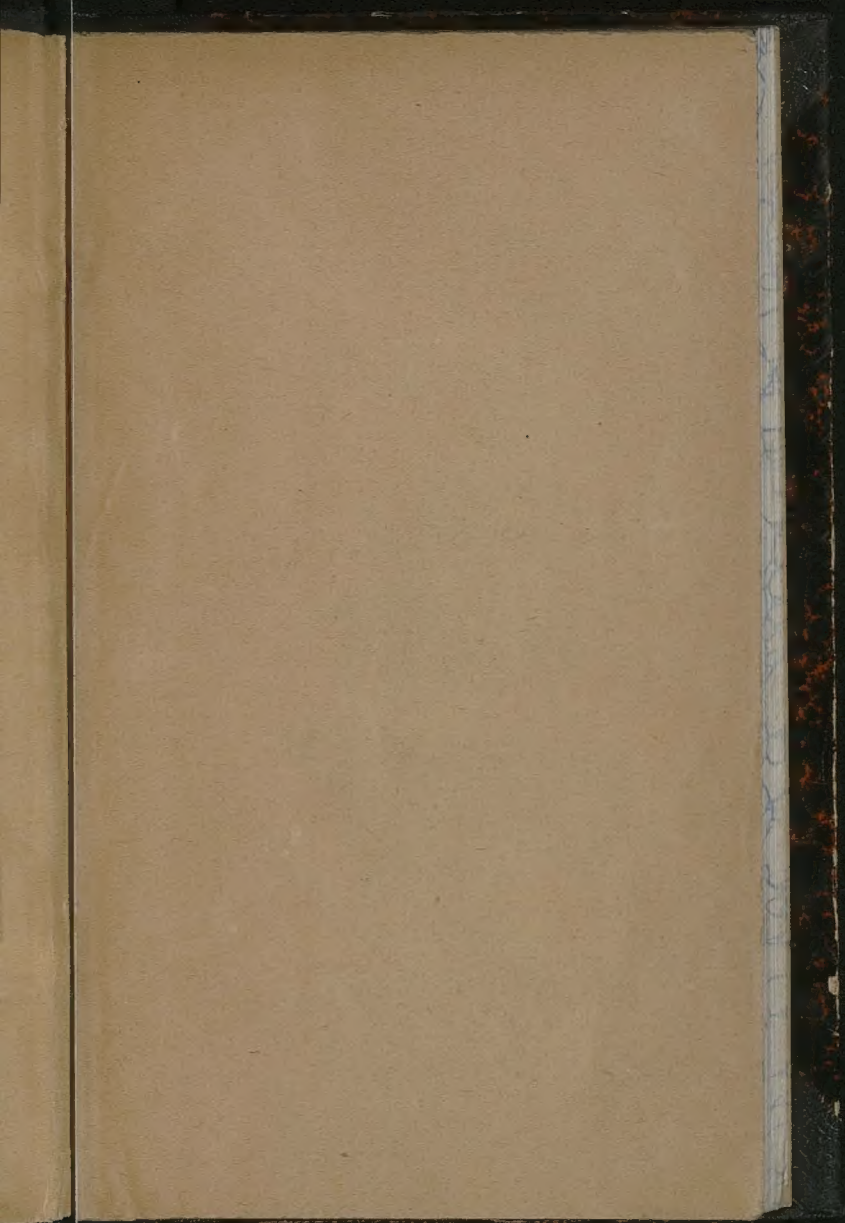
I

Mag. St. Dr.

P



247



C
Z

EDU

przez
Brul

Tous
dite
mes
Emp
la je

0312 1010
O ZNIESIENIU
ZAKONNIC

O
EDUKACYI PUBLICZNEY
KOBIET i LUDU,

przez Panią Genlis terazniejszą
Brulart po Francusku napisane,
a teraz na polski język
przetłózone.

Tous ceux qui, parmi les anciens me-
diter sur l'art de gouverner les hom-
mes, reconnurent que le sort des
Empires depend de l'institution de
la jeunesse. Anacharsis

w KRAKOWIE 1793.

w Drukarni Jana Maya.

Pedagog. 39



247. I.

P
o
kacy
by sa
dać
ryus
tym
Publ
Pism
gdzi
ciagn
caiq
tem
iac s
poz
cznie
możn
pewn
bów.

PRZESTROGA.

Podaę znówu nowe pismo o Edukacyi na widok publiczny: ieżeli by sobie kto chciał tyle pracy zadać powiedzieć co o nim w Merkuryszu, życzyłabym sobie, aby w tym samym sposobie, iaki już Publiczność widziata przeciwko Pismu memu o Edukacyi Delfina; gdzie Autor niemógł inaczey rozciągnąć swoiey krytyki iak wtrącając wiele rzeczy, żadnego z dziełem związku niemających; targając się na mój charakter i osobę, pozwalając mi mieszać ustawicznie i fałszować myśli. Gdyby można było przekonać rozumem, pewnieby takich nieużyto sposobów. P. de la Harpe (w tym Arty-

A 2

ty-

tykule) kładzie mi zawsze to w usta, czegom ja nie mówiła; nigdy mię wiernie nie przytacza, opuszczając wyrazy do zrozumienia myśli potrzebne, nadaje im wcale inne znaczenie: tym sposobem chce w mówić we mnie, że podaę projekt który sama ogłaszam za niepodobny do wykonania, opuszczając te słowa, który na pierwsze weyrzenie może się zdawać niepodobny do wykonania; tym sposobem oburza się na powinności Nauczyciela, iakoby samowładnie rządzić powinien, opuszczając te słowa i sprawić zamięłowanie rządu swego. Z taką mię szczerością od początku aż do końca krytykuie, oczym się łatwo przekonać można zniósłszy krytykę z dziełem, które przetrząsa.

sa. Pomiiam wiele innych fa-
szow, bo o nich świat cały sądzić
może; będę się tylko starała
usprawiedliwić w iednym nader
dziwaczném obwinieniu. P. de la
Harpe powiada że mówię o P.
Rouseau z pogardą. Jest to rzecz nie-
podobna do prawdy, ażeby osoba po-
święcająca przeszło od dwódziestu
lat, wszystkie życia swego chwi-
le na pełnienie obowiązkow
matki i nauczycielki, mogła mó-
wić o Autorze Emila z pogardą:
jest to właśnie iak gdyby kto oska-
rzał P. de la Harpe że mówi o wiel-
kim Corneillu z pogardą. Wreszcie
nigdzie w Piśmie o Edukacyi Del-
fina imienia J. Roulsa niewspomnia-
ła; więc ten zarzut, tym jest bardziej
zadziwienia godniejszy, im mniej
jest bliższy prawdy; ale żeby to mo-
gło

gło iakie nieukontentowanie spra-
wić na umysłach tych, ktorzy in-
nych dzieł moich nie czytali, dla
tego biorę sobie za powinność
oświadczyć, że ilekroć mówiłam o
J. J. Rousseau, mówiłam zawsze z
uczuciem i okazaniem najwyższe-
go zadziwienia: iako matka i nau-
czycielka powinnam go była kry-
tykować, bo często błądzi, i pisma
iego wiele niebezpiecznych mają
początkow; lecz nikt lepiej nie
czuł nademnie ile mu wiek dzie-
cinny i nauczyciele winni wdzię-
czności. Po tysiąc razy w moich
dziełach sprawiedliwe wysokim ie-
go talontóm oddawałam pochwały.
Nie wspomnę tu o pochwałach
z żadną niezłaczonych krytyką,
przywiodę tylko zdanie moje o pis-
mach i o osobie iego, które zamyka w
sobie

sobie to wszystko com tylko przeciwnko niemu powiedziała; a tak da się widzieć iżeliż nawet biiąc na niego mówiła z pogardą. Wypisuję tu wiernie cały ten kawałek, nieodrzućcam nawet przypiskow które do niego należą. Zaczynam od przytoczenia zdania Autora dzieła pod tytułem: Esprits des Philosophes religieux; gdzie o J. J. Rousseau mówi, wysoka ta myśl znana powszechnie: Wspaniałość pism Świętych zadziwia mię i t. d. ma się uważać iako hołd który się mu z nienacka wymknął oddany wewnętrzznemu przekonaniu o czystości i piękności Relgii. I tu się dopiero zaczyna moja krytyka, którą całą kładę znacząc ją cudzostowem.

„Nie.

„Nietylko w tym iednym
„kawatku oddał sprawiedliwość
„Religii Roulseau, przytoczyłam z
„niego tysiąc innych temu podo-
„bnych; te wieczne prawdy były
„w gróncie serca iego utkwione,
„poznać to można ze sposobu mo-
„cnego i tkliwego iakim ie wyraża.
„Ale dla czegoż z drugiey strony
„tak ie wyraznie zaprzecał i zbi-
„iał? Na co tak często zaniemi i
„przeciwko nim mówi? Obłąkał
„się podobno przez zbyteczną du-
„mę; nieznał także prawdziwey
„chwały; niechciał bydź nikomu
„podobnym; poświęcił swoy ro-
„zum, prawdę i własne przeświad-
„czenie, dla nabycia prędko iak
„najsławnieyszey sławy. Nadto
„był wspaniałym i nadto wiel-
„kim, aby się miał zniżać do po-
dłey

„dłey intrygi; nadto chciwy
„chwały, aby się szczerze chwycił
„dobrej sprawy i ażeby porzucił
„wybiegi, które mu stronnikom zy-
„skiwały; nakoniec nadto czuły,
„niechciał całego Filozofii przyi-
„mować układu średney się drogi.
„chwycił: zdawał się wahać mię-
„dzy błędem a prawdą, skłonność,
„która się naturalnie naszej po-
„dość słabości; przedziwnęj mo-
„ralności rysy zyskały mu wszyst-
„kich uczciwych ludzi szacunek.
„Pomimo największego obłąkania
„,ktożby mógł gardzić, albo niena-
„widzić tego, który tyle razy o cno-
„cie, tak przekonywającym, tak
„czułym, i tak wysokim mówił spo-
„sobem! Swywolne obrazy, niebez-
„pieczne, ale zręcznie ukryte i spo-
„sobym zwodniczym ułożone nau-
ki,

„ki, musiały się podobać powszech-
„nie, i niemogły sprawić w umy-
„stach naysurowszych tego wstępu
„i tego oburzenia iakie sprawiły
„powieści Voltera, Diderota i t. d.
„Duchowni i ludzie pobożni daro-
„wali mu z serca to wszystko, co
„tylko przeciwko Religii pisał. za
„to, iż tyle razy należyty hołd E-
„wangelii oddał. Kobiety iakem już
„uważała (1) darowały równie
„że o nich z pogardą mówił, dla
„tego że mówił z pasyji. Słowem
„umiał wszystkim dogodzić, wziął
„sobie za sposób pisania mówić o
„wszystkim, bo nie miał stałego
„zdania i gruntownych początkow.
„Jakoż tak się sam sobie sprzeci-
„wia, że zacząwszy od Ateuszów
„aż do Świętych, każdy w nim
„znaydzi wyobrażenia i początki

(1) Adele i Teodor.

„wierze jego i sentymentom po-
„dobne. Ale może mi kto powie,
„że nieochraniał i Filozofów, z
„iakoż on wzgardą nie pisał o
„nich we wszystkich swoich dzie-
„łach! Prawda, ale pisał także
„przeciwko obławieniom, prze-
„ciwko karom wiecznym, a tym
„samym wchodził do powszechne-
„go Filozofów układu; nakoniec
„w nowey heloizie jeszcze im bar-
„dzi xprzyia, wystawiając Ateu-
„sza za wzór doskonałej cnoty i
„mądrości. Takowy charakter tak
„jest mało zgodny z naturą, tak
„jest uroiony, iż sam przez się
„dośćstateczny byłby do zepsucia
„najlepięj ułożonego dziecka. Ja-
„koż najgorliwsi stronnicy Rousa
„ganili mu zaraz, i zamiar sam
„którego wypadki tak są szkodli-
we,

„we, i osobę tak ozięblą, tak nie-
„zgrabną i tak niepodobną w na-
„turze. Rousseau niebył zapewne
„tego zdania, ażeby Ateusz był
„nayczystszy, nayuczciwszy,
„nayrozumnieyszym, i nayszczę-
„śliwszym w świecie; ale wie-
„dział dobrze iak wiele mu Filo-
„zofowie za to obowiązani bę-
„dą, i oddadzą sprawiedliwość
„szczególnym pięknościom, które
„bezstronność zawsze w tym nie-
„bezpiecznym upatrywać będzie
„Romansie. (x)

Rou-

(1) Sam ieden Volter był niesprawiedli-
wy względem Roufsa; lecz ta nie-
sprawiedliwość nie pochodziła z róż-
ności zdań, wiadomo co tego była za
przyczyna; przy zręczności iaką
miał Rousseau, przy powątpiewaniu o
wszystkim, niemógł się podać na nie-
nawieść tylko przez zazdrość swego
gieniuszu, talentow i szczęścia.

„Roufseau tyle miał przebie-
„głości, ile dowcipu i jego umysł
„równie był przewrotny jak i wy-
„soki; znał on tysiąc razy lepiej
„ludzi i świat jak inni Filozof-
„wie, którzy nieupatrywali w nim
„tylko człowieka dzikiego i odlud-
„ka; zdawał się pogardzać sztuką
„i względnością, powtórzał za-
„wsze iż niepisze dla tego aby so-
„bie robił stronników, iż wie do-
„brze że jego pisma podobać się
„niebędą i t. d. Lecz grontownie
„pierwey roztrząsnął i jakim spo-
„sobem by mógł powszeckne okla-
„ski, i świetną sławę pozyskać;
„odrzuć upadlające sposoby, ale
„za to wszystkich innych użyt.
„Wszyscy się nad zbytkiem jego
„niezgodności zastanawiają, któ-
„ra gdyby była poniewolna, nie
by-

„byłaby warta uwagi; ale czyż
„można pomyśleć aby człowiek
„z takim urodzony rozumem, do-
„wcipem, światłem i gieniuszem,
„mógł tak ustawicznie utrzymy-
„wać bez postrzeżenia, i zatym i
„przeciwko temu? Przy swoim po-
„stawieniu zręcznie wszystkim
„ulegać, zapaliwszy się bydy szcze-
„gólniejszym i świetniejszym, po-
„dobac się wszystkim, mógłże bydy
„Roufseau z sobą zgodny? Czuł on
„to dobrze, że chcąc pokazać moc
„swoięy wymowy, w każdym ro-
„dzaju, trzeba było koniecznie
„bydy sobie samemu przeciwnym;
„chwycił się tēy strony, bo pe-
„wny był, że się okaże przynay-
„mniej świetniejszym i nay-
„oryginałniejszym (1) Kiedy Rou-
fseau

(1) Oryginałny. Chociaż spokoj-

„fseau
„Relig
„dać
„obrac
„rozu
„w ty
„niew
„Relig
„(1)
„wy
„do
„naro
„dzi
„wie
„dzie

né
bie
d
k
z
so
ta

(1) b

„Isseau *chcē aby dzieci w żadney*
„*Religii nie ćwicić*, ale żeby im
„dać wolność żeby sobie w czasie
„obrały tę, do której ie dojrzały
„rozum prowadzić będzie, *i kiedy*
„*w tymże tomie mówi*, że to iest
„niewymowny błąd wyznawać inną
„Religię nie tę w której się urodził;
„(1) *kiedy się zastanawia nad*
„*wyobrażeniem złego i dobrego i*
„*dołączenie*: rzuć okiem na wszystkie
„narody świata... *wszędzie znay-*
„*dziesz te same wyobrażenia spra-*
„*wiedliwości i poczciwości*, wszę-
„dzie, iedna wiadomość złego i do-
bre-

ném sumieniem przywłaszczył so-
bie zdania innych, a osobiwie ma-
drego Lokka, którego z pogardą
krytykować się poważył; tudzież
zdania Seneki, Montaigne, Richard-
son i wiele innych ktorych nieprzy-
tacza nigdy.

(1) *Emile Tome II.*

„brego, i kiedy w tymże tomie
„mówi: że cała moralność naszych
„czynności zależy na wyobrazeniu
„iakiem o nich mamy; (1) *kiedy mówi:*
„iż póki się znajduie iakażkolwiek
„dobra wiara między ludźmi, niepo-
„trzeba mieszać dusz spokojnych,
„ani zatrzęsać wiary pospolitego
„ludu trudnościami, w których się
„nienmie znaleźć, a które zamiast
„obiaśnienia niespokojnym go tylko
„czynią... Nauka, prawa, nie-
„śmiertelność, nadgrody, kary w
„przyszłym życiu, są to prawdy
„które zawczasu w młodzież wpa-
„iac i o nich starszych przekony-
„wać potrzeba; ktokolwiek śmie
„przeciwko nim powstawać za-
„sługuje bez wątpienia na karę,
„jest burzycielem porządku i nie-
przy-

(1) *Enile Tome III. pages 92 & 99.*

„przyjacielem społeczności; i kie-
„dy na obławienie białe, kiedy
„pierworodnemu grzechowi, pra-
„wu przyrodzonemu przeczy i t. d.
„kiedy nakoniec tak się tłumaczy:
„iako można być szczerze i z prze-
„konania sceptykiem, i tego nie
„mogę pojąć? Takich filozofów
„nie masz, albo jeżeli są, są naj-
„nieszczęśliwieszemi z ludzi i t. d.
„i kiedy upewnia w tymże dziele,
„że jego sceptycyzm nie jest by-
„najmniej przykry. Kiedy Rou-
„sseau dopuszcza się tak uderzaią-
„cych, tak grubych przeciwności
„niemal na każdej karcie dzieł
„swoich, możnaż rozumieć że ich
„nieprzyzwoitości niepostrzegł?
„To pewna że niemożna inaczej
„być zgodnym w swoich zdaniach,
„tylko idąc wiernie za nieodmien-

„nemi i świętymi prawidłami,
„które wielcy nasi Moraliści z E-
„wangelią wyczerpali. Lecz zby-
„tek niezgodności z sobą Rousa
„w człowieku który tyle znał
„sztuki, tyle miał przenikliwo-
„ści i światła, niemógł być tyl-
„ko błędem namyślnym, tylko do-
„browolnym opuszczeniem się ro-
„zumu. Niestara się nigdy po-
„krywać swoich przeciwieństw;
„jasno to poznać że miał w tym
„swoy interes; na wiele krytyk
„dział swoich odpowiadając zaw-
„sze wyrzucaną mu niezgodność
„przemilczał i nigdy ich, ani nie
„pokrył, ani nie poprawił iuż po
„zaszłey krytyce w wydawaniu.

„Autor, który wszystko po-
„święca dla zadziwienia, dla po-
„doba-

„dobania się, i zwiędzenia umy-
„słów, chociażby \ naywiększe
„miał talenta, niemoże zrobić
„dzieł prawdziwie pożytecznych;
„iakoż dzieła Roufsa naygorsze
„skutki pokazały, niemasz po-
„dobno niebezpiecznieyszego Ro-
„mansu nad nową Heloizę. Bo-
„hatyrka którą nam w nim wy-
„stawia iako osobę, łączącą z
„wielkiemi prawidłami wysoki
„rozum, duszę szlachetną i wiel-
„ką, sentymenta naycnotliwsze;
„ta Bohatyrka niedopełniając po-
„winności względem swego oycy,
„względem familii, idąc brew
„przeciwko powszechnemu zdaniu,
„oddaje się naygwałtownieyszey
„passyi ku iednemu awanturni-
„kowi: nakoniec czerni swoy ho-
„nor i dopełnia hańby porzuca-

„iąc swego kochanka dla tego tyl-
„ko, aby innego sobie zaślubiła.
„Bohatyr zaś iest podły zwodzi-
„ciel, który korzystając z zaufa-
„nia szanowney familii, nay-
„świętsze gościnności gwałci pra-
„wa, tamie obowiązek wdzięczno-
„ści, i uwodzi młodą niewinną
„osobę, którey niemógł pojąć za-
„żonę, bo nierówność urodzenia i
„majątku była nie przetamaną
„przeszkodą, a wystawia nam go
„pod postacią młodzieńca pełne-
„go poczciwości, cnot i delikatno-
„ści. Nakoniec ow mędrzec któ-
„rego nam wystawia iako czło-
„wieka, któremu już nic do zu-
„pełney nie brakuie doskonałości
„iest to ateusz... Oto są obłąka-
„nia i wady które autor usiłuje
„pokryć wszystkimi wdziękami

cno-

„cno-
„byd-
„lle-
„oso-
„wa-
„pr-
„cz-
„wi-
„ko-
„do-
„sz-

(1)

„cnoty; oto osoby które mają
„bydź wzorem wysokich cnot! (1)
„Ileż ta książka nie pogorszyła
„osob, w świętym stanie wycho-
„wanych! ileż takich, którzy
„przez samo tylko tego dzieła
„czytanie musieli utracić niena-
„wiść i wzgardę słuszną przeciw-
„ko rozwiązłości nauczyciela albo
„dozorcy, którzy chce uwieść wy-
„szego rodzaju uczennicę! ileż to
złego

(1) Zamiar uczynienia występku uy-
mującym i powabniejszym jest wi-
deczniejszy i bardziej rażący w
wyznaniach J. J. Rousseau, gdzie
Bohater oskarża się że potwarzał,
że kradł, wdzięczności uchiślał i
odmieniał Religią dla interesu i
t. d. Bohaterka jest napodoba-
szą i nayochoydliszą kobietą, a
przecie okryta słodkimi wyrazami
stworzenia anielskiego du-
szy czystey, duszy niebie-
skiej, i t. d.

„złego musiały nie sprawić te
„przyjemne, i okazałe dzieła któ-
„re przewracają wpoione prawi-
„dła. i wszystkie wyobrażenia
„moralne, o których sam zdro-
„wy rozum każdego przekonywa!

„Emil, najpiękniejszy dzie-
„ło Roufsa, jest także nayszaco-
„wniejszym w oczach rozumu. Au-
„tor sobie przywłaszcza wiele my-
„śli cudzych, często to powtarza
„co Lokk najlepszego powiedział;
„nigdy nie wspomina tego Autora
„tylko z nayostrzeyszą i niespra-
„wiedliwą krytyką; ale tłoma-
„cząc Lokka przyozdabia go. Któż
„mógł lepiej iak Rousseau przy-
„brać rozum w wdzięki! nadto
„znaydzie w Emilu bardzo wiele
„myśli i uwag wcale nowych. Ta
książ-

„książka zawiera w sobie nauki
„niebezpieczne, błędy warte na-
„gany, straszne przeciwieństwa,
„rady do wykonania niepodobne;
„ale ma w sobie także uwagi głę-
„bokie, tak sprawiedliwe, tak
„gróntowne postrzeżenia, myśli,
„tak wysokie, iż będzie zawsze
„potrzebną dla tych, którzy ze-
„chcą się zatrudnić edukacją
„dzieci. Dzieło to pomimo swo-
„ich niedoskonałości, i pomimo
„tego co w nim iest nagannego
„zapewnia Autorowi zawsze pra-
„wo wdzięczności publiczney;
„winno się iemu (i to tylko iemu
„samemu) to powszechnie dziś
„przyjęte zdanie, że nayistotniej-
„szy, naystodszy i nayświętszy
„obowiązek iest dać dobre swym
„dzieciom wychowanie. Sposób
peten

„pełen łagodności którym mówi
 „o dzieciach, dowodzi, że się nad
 „niemi zastanowił i że ich kochał
 „i to uczucie umiał wzniecić przez
 „przykłady i opisanie równie pra-
 „wdziwe, równie dowcipne iak tkli-
 „we. Nakoniec winniśmy mu wiele
 „; przepisów względem edukacyi, a
 „przez rokoszne odmalowanie ży-
 „cia wieyskiego przyłożył się do
 „zbliżenia ludzi wielkiego świata
 „do natury (x) Wreszcie Emil niebyt
 tak

- (1) Znajduie się w umysłach iakąś powszechną skłonność która, przenosi wieś, albo to co ją wyobraża, nad najpiękniejsze Pałace Miasta. Już nienoszą więcej dyamentow, nielubią okazałyh balow, nie dają ucztow, przenoszą prostotę nad świetność; już nie tak są oddaleni ludzie od natury, i każdy czuie potrzebę, albo pokazuje chęć zbliżenia się do niej. Winniśmy tę odmianę

„tak iak by bydz mógł pożytecz-
„nym do edukacyi, ponieważ się
„wielu równie iak i autor obłą-
„kało, trzymając się wszystkich
„iego prawideł, a drudzy nie-
„mogąc go zrozumieć wszystko
„opacznie niż radził czynili. Na-
„przykład widziałam dzieci zu-
„pełnie samym sobie zostawione,
„które się niczego nie uczyły, nic
„nieumiały i czytać we dwóna-
„stym roku, żadnego wyobraże-
„nia rzeczy nie miały i ostatnią
„prostotę i tępość okazywały; za-
„dziwiłam się na to, a ieszczem
„się barðziej zadziwiła kiedy mi
„powiedziano że się podług pra-
„wideł Roulsa edukują. Prawda
że

Roufowi a osobliwiey P. Buffonowi
ktera nader dobrym sprzyia oby-
czaiom.

„że Rousseau powiedział iż to
„śmieszną jest rzeczą uczyć dzieci
„po łacinie i jeomètryi i zdał mi
„się że miał po większej części
„rację ; dodał że niepotrzeba im
„przydawać nauczyciela , ani
„ich ustawicznemi naukami za-
„trudniać. Temu zdaniu ie-
„stem bardzo przeciwna : ale
„jeżeli Rousseau pozwala swe-
„mu uczniowi tyle wolności ,
„to nierozumie przez to ażeby
„nauczyciel był bez czynny i
„zostawiał dziecię same sobie,
„owszem chce ażeby go nauczy-
„ciel oświecał w każdym mo-
„mencie przykładem i obcow-
„niem , a osobliwie żeby go nigdy
„nie spuszczał z oka. Oto jest
„czego w powszechności niepoię-
„to , bo było zręczniej zprościć
ten

„ten a
„ptaci
„Katec
„dziec
„mi;
„i to
„iaka
„Emila
„winn
„waną
„dliw
„praw

Ot
sama
się cz
w cel
nie zar
które
mu na
sobem

„ten układ, w ten sposób. Nie
„płacić Nauczycielom, nieuczyć
„Katechizmu, nieprzeciwieć się
„dzieciom, niezatrudniać się nie-
„mi; te są prawidła J. J. Rousa
„i to jest najlepsza edukacya
„iaka się z takowego wykładu
„Emila pokazała, którą niepo-
„winna być więcej naślado-
„waną; ale by była niesprawie-
„dliwość, przypisywać ją całkiem
„prawidłom Rousa. „

Oto jest moja krytyka i ja ją
sama tak nazywam; ale pytam
się czy jest napisana sposobem i
w celu pogardy? jeżeli owszem
nie zamyka wszystkich pochwał,
które temu wielkiemu i wysokie-
mu należą autorowi? Jakimże spo-
sobem mógł P. de la Harpe powie-
dzieć

dzieć, że o J. J. Rousseau mówię
z pogardą? Mogłabym zbić tę po-
twarz i okazać fałsz iego tłoma-
czenia w sposób żywszy i bardziej
uszczypliwszy, ale że przyraymniey
ta na mnie krytyka nie ież tak
jak inna bez imienia. P. de la
Harpe niewinnie mnie zaczepia
tylko że bez podłości, ia mu też
odpowiadam bez gniewu i zaię-
trzenia; powiem mu tylko że dla
własney swojej sławy niepowi-
niën był iść przeciwko prawdzie i
sprawiedliwości, ani się unosić
osobistością, przytaczać mnie fał-
szywie i rzucać oczywistą po-
twarz: powiem mu że nieumie
ukryć zawziętości swojej, którą
w każdym prawie znać wierszu, i
że się targa bez delikatności i wzglę-
du na osobę nawet tę, którą da-
waniem

wniew
kończę
bardzo
Akade
„Duki
„dni
„ścią
„ich
„dzien
„któr
„nien
„stos
„cey
„zeli

C
chap

wniey aż do zbytku chwalył. Za-
kończę tę odpowiedź przez uwagę
bardzo rozsądną stawnego iednego
Akademika „Uważam (mówi
„Duklos) że nie dla czego innego ie-
„dni na drugich powstaią ze zto-
„ścią, tylko dla tego, że niemogą
„ich nienawieździć, i że naybar-
„dziey szacuią tych, przeciwko
„którym powstaią. Jest to głos
„nienawiści i szacunku pod za-
„stłoną dumy, bo nienawiść wię-
„cey często oznacza szacunku, ani-
„żeli oświadczenie nayszersze. „

Consideration sur les moeurs ,
chap- 14.

Z

Z

znies

niem

sam

histo

iako

Zako

okaza

razit

zdro

nie

towi

Panie

stkie

żone

O ZNIESIENIU ZAKONNIC

i o Edukacyi publiczney

K O B I E T.

Zżalem patrzyłam na powszechne
zniesienie Klasztorów Panieńskich;
niemogę byź w tym podeyrzaną,
sara wyedukowałam moje córki, a
historya *Cecilii* (w *Adele i Teodor*)
iako teź mała Komedia pod tytułem
Zakonnice (w *Teatrze Edukacyi*)
okazują dosyć iasno iak daleko mnie
raziły prawdziwe z tych fundacyi
zdrożności; ale uwaga i doświadcze-
nie nauczyły mnie, że ludzie świa-
towi bardzo fałszywe mają o zakonach
Panien wyobrażenie. Uważaiały wszy-
stkie Zakonnice iako ofiary pogrą-
żone w zgryzocie i ostatniey rozpa-
czy

czy; rozumią że Klasztory są ustawicznym intryg i namiętności gniazdem. Prawda, że w powszechności, wiele Klasztorów, rządzonych przez Ksienie m ogły im dać często powod, a czasem i utwierdzić w tym mniemaniu. Ksieni jest to nieiako Król samowładny, która uczyniwszy przy Ołtarzu śluby posłuszeństwa, pokory i ubóstwa, żyje w przepychu i ustawicznym zbytku, rządzi despotycznie swemi siostrami i swemi równemi... Brujere powiedział, że ta która chce wstąpić do Zakonu a namyśla się do iakiego, czy do Opactwa, czy do prostego wzniesca dawną sprzeczkę nad rządem gminowładnym i despotycznym. Podług tego opisu potrzeba cnoty w prostych szukać Klasztorach i niema nadziei znalezienia iey czyste i bez przywar w Opactwach. Jakoż w rzeczy samey wyiawszy obyczaje które Religia nakazuje, znayduią się w Opactwach te wszystkie wady, które po-

strze-

strzeg
podcin
nienaw
daie w
iey się
ba wy
bości
zawsze
Kiedy
ko zas
wszyst
większ
dzo p
ieden
przym
cnoty
ale kie
osoby
zasłud
podey
głaby
W pr

(1) M
za
pr

strzegamy u dworów (1) ambicya, podchlebstwo, próżność, zazdrość, nienawiść i t. d. Wszak to Ksieni rozdaie wszystkie urzędy i taski; potrzeba iey się umieć przypodobać, potrzeba wysledzić iey charakter, iey słabości i skłonności, a tak intryga zawsze pierwszeństwo otrzymuie. Kiedy niemożna dostać urzędu tylko zasługując sobie na szacunek u wszystkich, albo przynajmniej u większej części osób, potrzeba bardzo pocziwie żyć; na ow czas nie ieden chociaż przez samą ambicyą przymuszony iest nciekać się do cnoty, która iedynie zalecić może, ale kiedy nie zalezy tylko od iedney osoby w ten czas nie myśli się o zasłudze, szuka się tylko sposobow podeyść ją. Ta iedna uwaga mogłaby wiele podobnych myśli podać.. W prostych tylko Klasztorach mówię

C

wię

(1) Mówię w powszechności, byłoby zapewne niesprawiedliwą ością nie przypuszczać żadnego wyjątku.

wię przez trzechletnie Przeorysze, większością głosów obierane rządzonych, i ostrym przepisom podległe, naydoskonalsza znaleźć się powinna cnota i tam się w samey rzeczy znajdować. Jedne Kobiety tylko mogą znać takie Klasztory; męszczyznom wolno wchodzić do Opactw (1) a do tych nigdy, i gdyby byli lepiej w tey mierze oświeceni i mieli dostateczniejsze wyobrażenie o nich, pewną jestem żeby byli przestali na zniesieniu Opactw i zabronieniu czynienia w młodości ślubów, co by było iedynie podniesieniem bardzo mądrego prawa, ustanowionego niegdyś przez wielkiego człowieka i

świę-

(1) Ksienie trawia większą część czasu na odbieraniu wisyt. Widziałam ie na Prowincyach dające męszczyznom obiady, wewnątrz mieszkania swego i wychodzące bardzo często z Klasztoru w towarzystwie faworytek zakonnic, gdy tym czasem reszta musiała pilnować reguły i w swoich celach siedzieć.

święte
prze
wprz
czyni

P
iey pi
rach,
Klasz
Prze
wiedz
go,
mie
szan
niem.
dzion
szywa
wyjęt
dow
gaia
cinny
rzecz
sądzaj

(1) V
rz

świętego, Papieża *Leona*, które przepisywało Zakonnicom aby nie wprzód aż w czterdziestym roku czyniły śluby.

Przepędziłam większą część moiej pierwszej młodości w Klasztorach, byłam od iedenastego roku w Klasztorze pod rządem trzechetney Przeoryszy, (1) i mogę rzetelnie powiedzieć żem nic niewidziała takiego, przez ten długi ciąg czasu coby mię nie przenikło naygłępszym uszanowaniem nayczulszym podziwieniem. Naywiększe rozumy uwiedzione fałszywą delikatrością i fałszywą Filozofią, rozumią się bydź wyjętymi od wszelkich przesądów, gdy tym czasem podlegają wielą niesprawiedliwym i dziecinnyim przywidzeniom; sądzą o rzeczach z powierzchowności, bo sądzą podług swoich układów ale

C 2 nie

(1) W Klasztorze Panien Kelikwiarzek.

nie podług rozsądnej uwagi. Wszystko co się zupełnie z ich gustem z ich przywidzeniem nie zgadza bez wyjątku i najmnieyszego zastanowienia odrzucają. Mówią często o cnocie ale iey niemogą uwielbiać, tylko pod pewnemi postaciami aby ich oczy ściągnęła, potrzeba aby była w wykwinną i powabną okrasę przybrana, inaczej żeby była najsłodsza, będzie wzgardzoną. Słowo Westalka Prytanida wystawia w umyśle słodkie wyobrażenie czystości, niewinności i cnoty: słowo Zakonnica żadnego wyobrażenia nie czyni. Uwielbiają w książkach ostrość i doświadczania nadzwyczajne którym się Pitagoresa poddawali uczniowie, a surowość i twarde życie Zakonników *de la Trappe* nieczyni tylko politowanie wzgardy godne. Gościnność nawet, i wspaniała ludzkość tych Zakonników nie jest tylko tym nieszczęśliwym którzy iey doznają wiadoma, a gościnność staroży-

żytno
ków z
(1)

(1) Ty
nie
liw
co
kto
Na
po
400
z r
sie
zn
gla
ch
tyn
jak
zg
wy
mi
os
ko
ży
got
ich
od

żytnych, gościnność Arabów i Turków z wielką wymową wystawiają.

(1) Naywspanialsze zawsze *dobroczyn-*

(1) Tych Zakonników jest do 120: nie maia więcej dochodu iak 30000 liwrow, i z tego dochodu kupia co rok iak za 1000 talarow zboża, ktore ubogim rozdaia wieśniakom. Nadto utrzymuia i całe familie po pobliskich wioskach i przyjmuia 4000 gości, przez rok żywiąc ich z reszty swego dochodu. Jeżeliby się między tymi przychodniami znaleśli chorzy, tedy biorą ich i doglądaia troskliwie przez cały ciąg ich choroby a częstokroć daia pieniędzy tym którymby brakowało na drogę. Jak się może przy takim dochodzie zgromadzenia ze 120 osob złożone wyżywić i tak wielkie świadczyć miłosierdzia?... Oto że te 120 osob same uprawiaia ziemię robia koło swoich lasow, koło ogrodu nie żyia tylko leguminą i to na wodzie gotowaną, nie piia wina, pospolite ich obuwia są drewniane trzewiki, odzież wełniana, która lat cztery

czynności oddają pochwały, ale ta sama cnota już utracą całą swoją świetność, kiedy się pod imieniem *miłości chrześcijańskiej* pokaże. Znajdują jeszcze interes i wielkość w sentymentach duchownych; ateusz nawet wyznaie że jest poruszonym widząc pobożność najwyższej wy-
wa-

noszą, całą ich pościel i ozdoba jest siennik i t. d. Reguła de la Trappe (tak iak i reguła de Sept: Fons) przepisuje tylko umartwienie ekonomiczne, ażeby można dać ubogim. Wszelkie inne umartwienia im zakazuje wyraźnie: iak np. dyscypliny, włosiennicy i t. d. Powiadano i nawet pisano iakoby ci szanowni Zakonnicy sypiali w trunnach, obowiązani byli samymi sobie kopać groby, i tym podobnych wiele baśni wcale bez żadnego gruntu. Oni się pożytecznemi tylko zatrudniaia pracami; ieżeli się zrzekli wygod światowych to tylko dla ratowania cierpiącej ludzkości. Nie czynią ślubów klasztornych aby mogli pracować w polu i la-

waiąc
gdy t
Nie
te p
z owe
powta
która
i wyr

sac
sar
lu
do
br
b
u
w
m
cz
m
k
V
i
Z
sz
ni
d
li

waiącą istoty; ale się znieny śmieie
 gdy ta *Jezu Chryste!* zawoła....
 Nie tylko to z samego niedowiarstwa
 te płochości i dziecinstwa pochodzą,
 z owej to bardziej, ieszcze raz
 powtarzam fałszywey delikatności,
 która urojone do pewney liczby słów
 i wyrazów przywiązuie znaczenie i
 rozu-

sach, aby mogli wychodzić szukać
 sami i wspomagać nieśczęśliwych,
 ludzi, nieść wsparcie ubogim, i
 doglądać chorych. Pracowite i do-
 broczynne ich ręce równie są sposo-
 bne uprawiać rolę, iak i obwiać
 ubogiemu ranę. Bawiłam dwa dni
 w tym Opactwie z Uczennicami
 memi; a że niemogłambydź odłą-
 czoną od Xiężny d'Orleans, która
 miała pozwolenie, byłam uczestnicz-
 ką wniścia do samego Klasztoru.
 Widziałam to wszystko co opisuję,
 i bardzo żałuję że Z. N. znosząc
 Zakony nie miało względu na Kla-
 sztor de la Trappe i de Sept. Fonds,
 nie zostawiło na pamiątkę tych
 dwóch Klasztorow iako honor Re-
 ligii i ludzkości czyniących.

rozmnie że używane od pięćdziesięt lat i powtarzane ustawicznie przez złych i dobrych Pisarzów skutatniewsze im daje znaczenie niżeli dawnym, chociaż i tante niemiał nic w sobie nieczystego ani podłego. Co za dzikie uprzedzenie!... Pyta się Montesquieu czemu na murzynow nie patrzymy iako na podobnych do nas, i odpowiada że przyczona tego iest bardzo prosta: *Ey coż bo mają skórę czarną, nos spleaszony, i nie noszą spodni ani spodnic....* Dla czego pytam się Mieszczyni, którzy nie postali nigdy w surowych Zakonach, pogardzają tak bardzo Zakonniciami? *Ey coż bo ie nazywają Bernardinkami, i noszą na piersiach podwinki....* Aż na to pewną iestem że gd by mniszki były inni iaki wykwintniewszy i wspanialszy stroy przyięły, zarazby miały więcej względow. Płocienna powika, pas z powroza, ubior z czarney wełny zapewne te-

go wyobrażenia niepotrafi uczynić, ia-
kieby kwieciste wience, ozdobne fran-
dzlami koszule i purpurowe płaszcze
uczyniły. Autorowi ieden nad dru-
giego ubiegają się a osobiście od
kilku miesięcy w pismach swoich po-
wtarzać że wszystkie mniszki są nie-
dołężne osoby. Skąd im to wiado-
mo? kiedy żadnego nigdy z niemi
nie mają związku.... Więc sądzą
tylko z domysłu że sobie taki stan
obrały; ale się mi zdaie że prawdzi-
wego skażenia gustu i zepsucia umy-
słu, przyczyny znalazłyby się pre-
dziey w rozpustnym życiu, (które
niedopuszcza najmnieyszey uwagi.)
i w upadlających występkach, niżeli
w spokojnym życiu: samotność i
spokojność iest ustawicznym cwi-
czeniem i nawykniem do cnoty;
wzgarda okazałości i wielkości świa-
towych, przyzwyczajenie do ustro-
nia, rozmwslania, skromnego życia,
pokoju i świętey równości, powinny
koniecznie podnieść duszę, i wydo-
sko-

skonalić rozum. Powstaia bardzo przeciwko wielkiej niewiedomości mniszek, z tym wszystkim niemasz takiego Klasztoru w którymby Biblioteki nie było. Ludzie światowi chociaż się nigdy nie uczą Pisma S. wiedzą przynajmniej jakiego styl i myśli są wysokie. Mniszki zaś oprócz tego, czytają ustawicznie nieśmiertelne dzieła Bofsueta, Fenelona, Pascala, Nikoła, Bourdalego, Mafsy-liona i t. d. ja rozumiem że osoba takimi się w ustroniu i z uwagą bawiąca książkami, ma przynajmniej tyle wyobrażeń moralnych, i wiadomości jak większa część ludzi światowych, którzy nie czytali tylko rozwiezle romanse, pisma przemiiające i pochwały akademickie. Ale mi odpowiedzą dla czego edukacya po Klasztorach tak była zawsze zła?.. Naypierwey dla tego że ludzie bogaci oddawali swoje dzieci do Opactw, po drugie, że pospolicie proste Klasztory gdzieby edukacya była

była o
szkół
Panny
przyda
szkaią
się do
kowy e
zastan
sposob
wszyst
skliwi
Guwer
nczone
kogoż
córce
osobę
mniey
z hyst
ięzyka
sposol
ka od
takieg
mości
bydź
wieku

była daleko lepsza niż u Opatek, szkół nie miały. Oddane na edukacyą Panny w osobnych pod dozorem przydanych sobie Guwernantek mieszkaią izbach, i mniszki bynajmniej się do ich niewdaią edukacyi. Takowy edukacyi gatunek, nad którym zastanowić się szczegulniey miałam sposobność, jest to najgorszym ze wszystkich. Rodzice najmniey troskliwi o dzieci, daią pospolicie za Guwernera swym Synom człowieka nczzonego, który ma wiadomości; ale kogoż daią za Guwernantkę swey córce? Oto iaką pokoiową, to jest osobę która nie tylko że niema najmnieyszey wiadomości z literatury, z hystoryi i t. d. ale nawet nieumie ięzyka swego i pisowni. Jakimże sposobem można żądać, aby panienka oddana pod powagę przewodnika takiego mogła, gruntuwnych wiadomości i zdrowych wwobrażeń nabydź? Cożby powiedziano o człowieku bogatym i mającym zdanie,

któ-

któryby dał za Nanczyciela swemu synowi lokaia swego? z tym wszystkim taki jest zwyczaj wszystkich prawie matek oddających swoje córki do Klasztorów w których szkół nie ma. Pokoiowa służy np. lat piętnaście, poczyną się starzeć, niema już tyle rzeźwości, zaledwie stać może przez cały czas ubierania się Pani przy gotowalni; usługa iey już nie jest tak prędką, mniej się podoba, coż z nią zrobić? oto ją na Guwernantkę obrocić. Dziwna rzecz, że dotąd tak wielka różnica między edukacją kobiet i męszczyzn, od tak dawnego trwająca czasu nieuderzyła nikogo? Coż tego za przyczyna? wstydzę się powiedzieć, oto że dla Guwernera zapewniają na zawsze uczciwy los, a Guwernantce niechęć dać za zwyczaj iak pięćset albo sześćset franków. Z tego barbarzyńskiego zwyczajin poszło że tytuł *Guwernantki* został, przynajmniej u nas zpodlony, bo za granicą bar-

bardzo
ko po
stanem
kowe
nie bę
mować
nie mo
córki p
bę, kt
milszą
nawie
tykaie
śliwoś
żeć b
bnie b
wiczn
rey tak
ktorey

(1) M
szn
czy
wer
row
tar
wa
ski

bardzo jest szacowany; ale niech tylko porównają stan Guwernantki ze stanem Nauczyciela, tedy godne takowe miejsce zastępować osoby, nie będą się więcej wstydić przyjmować go. (1) Czuła Matka kiedy nie może sama edukować swojej córki powinna spoglądać na tę osobę, która ją wyręcza, iako na najmilszą przyjaciółkę; ponieważ iey największy, naybardziej siebie dotykający powierza interes, i że szczególność iey córki od edukacyi zależy będzie. Jak to słodko i potrzebnie bydzby powinno rozmawiać ustawicznie z tą i rozpytywać się, którey tak drogi skarb oddano! z tą, ktorey starania, prace, i czuwania są

- (1) Nieistże to rzeczą ochydną i śmieszną gdy w iedney familii nie tyle czynią dla Guwernantki co dla Guwenera. Ten żyje sobie iako równy i przyjaciel Rodziców, a tamta ze służącemi tylko przestać musi; ten iada u stołu Pańskiego, a tamta w officynach i t. d.

są poświęcone iedynie stwózeniu
 naczulszych naszych i najsłodszych
 nadziei!... Lecz iakżeby w takowey
 zażyłości żyć można, z osobą ciemną
 bez edukacyi, bez znajomości świata,
 i oraz niezdolną do zastanowie-
 nia i się do uwagi?... Takimi iednak
 są Nauczycielki, którym powierzają
 się na edukacyą po Klasztorach pa-
 nienki!... Nie jest tedy dziwna że
 po takiej edukacyi z wielką niewia-
 domością, uprzedzeniem, fałszywe-
 mi wyobrażeniami na świat wycho-
 dzą; ale to nie jest winą Zakonnice,
 ponieważ te iakieśmy powiedzieli,
 bynajmniey się nie wdają do będą-
 cej na edukacyi młodzieży pod do-
 zorem osobnych guwernantek. Co
 się tycze mających szkoły Klaszto-
 rów tych jest nie wiele, (nie licząc
 w to Opactw,) i mogę zapewnić że
 w nich nierównie lepsza powszech-
 nie edukacya, niżeli u tych rodziców,
 ktorzy się nie bardzo chcą świętym
 edukowania dzieci zatrudnić obo-
 wią-

wiązkie
 cyi u
 i dome
 nic oby
 zaprze
 ką ieste
 mywać
 bydź p
 szkolac
 wybora
 na świe
 podać
 Oxfor
 jest w
 kładną
 wpro
 plan w
 mógł
 nie się
 mego
 nie do
 śnieją
 ny. W
 przyk
 fordzi

wiązką. Ci co znają plan edukacyi u Panien Maryanek i Urszulanek i domowy szacownych tych Zakonnicek obyczay, zapewne mi tego nie zaprzeczają. Z tym wszystkim daleką iestem od tego, abym miała utrzymywać, że iest tak dobra iakaby bydź powinna; ale ta po publicznych szkołach, iest w swym sposobie wybornieysza; iestże która edukacya na świecie którąby można za wzor podać? Ta którą dają w Akademii Oxfordzkiej, i która ma tyle zalety iest w wielu rzeczach bardzo niedokładną; trzymają się ślepo dawno wprowadzonego zwyczaju, którego plan w mniey oświeconym wieku, mógł bydź dobrym, ale dzisiey na nie się nie zda, dla tego nawet samego, że go zabobonne poszanowanie do tego utrzymuie czasu, nie śmiejąc żadney w nim zrobić odmiany. Wystawić sobie naturalnie na przykład, że chcą osobliwie w Oxfordzie dobrych mowców formować;
w Na-

w Narodzie, gdzie łatwość mowie-
nia z głowy jest talentem, który do
szczęścia prowadzi i wiele sławy
przynosi, a przecię nie uczą ucz-
niów ani robić nic z głowy, ani mó-
wić w publiczności, a przynajmniej
nie naznaczają pisać tylko owe am-
plifikacye iakich pełno po wszyst-
kich szkołach w świecie. Przodko-
wie nasi mieli zwyczaj naznaczać
dzieciom swoim kary cielesne, ten
zwyczaj utrzymuje się surowo w
Oxfordzie, tam biją niemilosier-
nie dzieci aż do lat 16. To pewna że cho-
ciaż ta gotycka kara jest złą, potrze-
ba jednak wyznać że Akademia umia-
ła iey bardzo zręcznie użyć. To nie
jest wstydem w Oxfordzie być ka-
ranym, owszem tych tylko popra-
wiaią tym sposobem którzy poka-
zują nieiakie talenta, po których
wielkie sobie obiecują nadzieie; ta
poprawa jest dla nich tym, czym
był Ostracyzm u Greków, i czyni
honor, zaletę i sławę tym, którzy
się

się iey
źnie z
Akade
tam a
nóżnio
ko ied
dwóch
kiego i
mi iedr
mi się
pewnie
autorow
żytecz
można
iomość
wielcy
Narodz
cerona
są płoc
są skut
gruntni
ludzi i i
edukacy
mniej
ka moż

się iey dobrowolnie poddaia, i mę-
 żnie znoszą. W tym się tylko, ta
 Akademia różni od naszych szkół, że
 tam aż do dwudziestu dwóch lat
 uczniowie zostawać muszą; i to tyl-
 ko iedyny jest sposob nauczania się
 dwóch pożytecznych rzeczy, grec-
 kiego i łacinskiego ięzyka. Przyszła
 mi iedna myśl na pamięć która zdaie-
 mi się warta jest zastanowienia. Nie
 pewnieyszego iak gruntowna dawnych
 autorow wiadomość jest bardzo po-
 żyteczna, ponieważ wielką z nich
 można ludzkiego serca czerpać zna-
 iomość: ci autorowie byli razem i
 wielcy Pisarze, i wielcy ludzie w
 Narodzie. Dzieła Demostenesa, Cy-
 cerona, Marka, Aureliusza i t. d. nie
 są płodem próżney spekulacyi, ale
 są skutkiem światłego gieniuszu uwag,
 gruntujących się na czynach i długim
 ludzi i interesow doświadczeniu. W
 edukacyi do dwudziestu przynaj-
 mniey lat przeciagnionej ta nau-
 ka może dobre skutki przynieść; lecz

D ieżeli

ieżeli w 16 albo 17 roku tak iak u nas inż się edukacya kończy, tedy ta sama nauka iest pospolicie na darremna. Dopokąd kto nie umie doskonale iakiego ięzyka, czyta bez intereksu, zastanawia się tylko nad słowami a nie nad rzeczą. Niemożna poznać piękności dzieła, które się z trudnością tłomaczy; pracowite czytanie nic niezostawia w pamięci, bo nie iest tylko mechaniczną robotą. Nakoniec chociaż by kto naylepiey umiał obcy ięzyk, niemoże nigdy aż dopiero za drugim czytaniem uczuć całą piękność w tym ięzyku napisanego dzieła. Zdaie mi się przeto, ieżeli wiadomość uczonych ięzykow, nie iest doskonała, iest niepotrzebna, ale nawet oczywiście szkodliwa; same tylko słowa w głowie zostawia, i czyhi wstręt od dzieł, któreby lepiej czytane bydz, i zrozumiane wartaly. Pożyteczniey by było obrocić ten czas
na

na cz
nauki

V
row P
Kobie
cey K

(1) P
wie
rol
sie
Zy
na
wy
go
um
tyl
ne
low
ich
mi
os
wz
ku
my
ko

na czytanie dobrych tłumaczeń i do nauki innych wiadomości. (1)

Wracam się znowu do Klasztorów Panieńskich względem edukacyi Kobiet, powiadam że mi żal naywięcej Klauzury. Oddana w cudze rę-

D 2

ce

(1) Po mimo tych uwag chociażem wiedziała że moi uczniowie w 17 roku wyjść mieli na świat, nauczyli się jednak po grecku i po łacinie. Życzyłam sobie bardzo przestać na nauczaniu ich tylko języków żywych, niemieckiego, angielskiego i włoskiego, które doskonale umięą, ale poświęciłam moją partykularną opinią, opinii powszechney. Mam nadzieję że tego żałować nie będę, bo widzą że się ich edukacya nie kończy, choć mnie opuszczą, i postrzegam w nich osobiłwszą chęć i stałe przedsięwzięcie dalszego w naukach postępku, i dokończenia przez siebie samych edukacyi tey, ktorey wydoskonalić nie mogłam.

ce panieńka, niemoże żyć sobie przystoyniey iak w ustroniu do którego żaden nie zachodzi męszczyzna. Potrzeba żeby była nie tylko bez nągany, ale nawet wszelkiey wolna potwarzy. Przymuszona matka od swoiey odłączyć się corki, umieszcza ją w Klasztorze bezpiecznie, gdy przeciwnie z naywiększą dla siebie niespokoynością zostawia ją, choćby w nayuczciwszym domu, ieżeli do niego męszczyzni wstęp mają. Anglią iest tey prawdy dowodem. Znayduie się tam wiele szkół, w których się dziewczęta edukują, ale te wszystkie szkoły są tylko pod wydziałowe; bogaci nie dają do nich swoich córek, wolą ie wysyłać do Klasztorow do Francyi. Ale gdy te zniesione przychodzi mi nowy i bardzo prosty sposob na myśl, ustanowienia na ich mieysce szkół innych, które mogą być prawdziwie użyteczne; to iest uformowania *Szkół Klasztornych*. Przełożone klas i nauczycielki miałyby zupełną wolność w każdym czasie

czasie
gły p
męsz
wypr
baby
Rodz
wizyt
nych
i wsz
iakie
rach
royne
możn
proie
pod
śmiale
panie
niepo
brzeb
dwie
szkół
Znalaz
naucz
na pa
zwany

czasie wychodzenia; aleby niemo-
 gły pod żadnym pozorem puszczać
 męszczyzn we wnątrz do domu, albo
 wyprowadzać z sobą uczennice, chy-
 baby za wyraźném i szczególném
 Rodziców zezwoleniem. Nakoniec
 wizyty i lekcye metrow w zakracia-
 nych odbywałyby się rozmownicach,
 i wszelkieby zachowywano zwyczaje,
 iakie się w tey mierze po Klaszto-
 rach zachowywać zwykły. Zamiast
 roynowania opuszczonych Klasztorow
 możnaby porobić z nich te nowo
 proiektowane *za klauzurą szkoły*
 pod rządem wolnych osob; mogę
 śmiało zaręczyć że żaden inszy szkół
 panieńskich gatunek, publicznego
 niepotrafi otrzymać zaufania. Do-
 brzeby było ażeby Narod, iednę albo
 dwie iako nayprędzey, takowych
 szkół dla wzoru w Paryżu wystawił.
 Znalazłyby się w Paryżu wyborne
 nauczycielki, albo po szkołach, albo
 na partykularnych pensyach. We-
 zwanym nauczycielkom oddanoby
 w ręce

w ręce plan edukacyi, ktoregoby się iak nayściśliey trzymać musiały i kazano by go wydrukować. Co się tycze tego planu inż on iest po większey części zrobiony, a do tego przez naystawnieyszą ze wszystkich nauczycielkę (znakomitą Zakonu Saint-Cyr fundatorkę) Wiem ia że się znayduje bardzo wielu daleko uprzedzonych względem edukacyi de Saint-Cyr Byłam w tym Klasztorze, widziałam wszystkie klasy, i z naywiększą wszystkim ćwiczeniom przypatrowałam się pilnością, i rozumieję że w żadnym kraju nie ma lepiej i doskonalej nad tę urządzoney edukacyi.

Naylepsza bez wątpienia edukacya iest ta, która naylepiej potrafi odkryć i udoskonalić naypotrzebniejsze dla ucznia w potcznym iego zyciu przymioty i talenta; za tym plan edukacyi powinien się do płci i stanu stosować. Byłoby rze-
czą

czą opaczną edukować Królewicza
 tak iak prywatną osobę, dawać ko-
 biecie edukacją taką, któraby bar-
 dziey przystała męszczyźnie. Potrze-
 ba więc zaraz uważać *nie* w ia-
 kiej, się uczeń randze pospolicie po-
 winien znajdować w społeczności
po *z*gie w iakiej randze niepewne,
 ale mogące się zdarzyć okoliczności
 postawić go mogą. *po* *z*cie iakie to
 są cnoty i talenta iakie mu dla iego
 i społeczności dobra życzyć należa-
 ło. Kobieta potrzebuie pomocy, nie-
 może dla siebie z iedną szacunku
 tylko p. zez spokojne i domowe cno-
 ty, i dobrą reputacją: na przykład,
 łagodność, skromność i roztropność,
 powinny być iey najpierwszą zale-
 tą. Niepotrafiłaby w publicznych
 interesach wielkiej grać roli, tylko
 przez intrygi, potrzeba więc starać
 się wykorzenić z niey osobistą am-
 bicią a usposobić ją do szlachetney
 ambicyi ku swemu mężowi i dla
 swoich dzieci. I dla tego potrzeba
 w niey

w niey utwierdzać tę żywą i delikatną czułość, która miłości własney nie daie mieysca, i która w pomyślnościach tylko tego, którego się kocha dumney szukać każe chluby. Bedzie pedobno żoną i matką, nieuchronną tedy iest rzeczą dać iey naukę i oświecenie aby była w czasie w stanie dać dobrą edukacyą swym córkom i utrzymywać z przyzwontą ekonomiką wewnętrzne zarządzenie domem czy w mieście czy na wsi. Nakoniec może zostać wdową, może bydź obowiązana opieką i edukacyą swoich synow, potrzeba aby się umiała znaleźć. W takowym razie kobieta, czy rozumna albo nie, czy mająca światło albo nie, porzuca stan skromności, w którym ią natura i prawa umieściły przybiera na siebie obowiązki męszczyzn; dziedziczy prawa swego małżonka, a kto zastępuje mieysce obywatela iuż tym samym zostaje obywatelem. Jest tedy rzeczą bardzo potrzebną aby
kobie-

kobiet
swego
eduka
eduka
Saint-
obsze
po wi
w Sai
Religi

(1) N
zg
w
no
ie
w
za
ze
ze
pr
st
w
da
dl
w
ni
to
so

kobiety znały prawa i Konstytucyą swego kraju, i ażeby przez swoją edukacyą był w stanie zarządzać edukacyą swoich synów. Edukacya de Saint-Cyr nieobeymuie w całej swej obszerności tego planu, ale się go po większej części trzyma; nabywają w Saint-Cyr gruntowney wiadomości Religii. (1) Co się tyczy historyi świec-

- (1) Nauka która w rzeczy samej zgruntowana być powinna, ponieważ w niej się cała zamyka moralność. Z tego powodu ośmielam się iedną uczynić uwagę, którą podawam nawet pod rozsądek tych, co żadney nie mają Religii. Rozumiem że się każdy zemną zgodzi że jeżeli wszystkie nauki, wszystkie prawidła moralne, do wszystkich stanów i okoliczności życia stosowne w świętych znajdują się księgach, daleko by pożyteczniej było tak dla dzieciniego iak i dorosleyszego wieku, czerpać je z tego źródła niżeli ich po świeckich szukać autorach. Religia więc by przepiśmi nadawała powagi, a gdyby wi-

świeckiej, mitologii i geógrafii tó-
tylko początki dają; uczą także te-

dziano potym, że te przepisy od
wszystkich są szanowane, zachowy-
wanoby dla Religii nauczającej te
prawdy szacunek którego by nie osła-
bić nie zdołało. J. J. Rousseau po-
wiedział że Ewangelia wszystkie
moralne księgi niepotrzebnymi czy-
ni. Dodam jeszcze że Pismo świę-
te oprócz tej Boskiej księgi poda-
wa nam jeszcze trzy inne mądro-
ści, przypowieści, i d-
uchowieństwa, które zamyka-
ją to wszystko, co tylko najlep-
szego kiedy Filozofia powiedziała
oraz wiele nauk i maxym wysokich,
których nie zład inąd naywieksi w
świecie Fenelen, Paskal, Mafsy-
lion, moralisci tylko z tych świę-
tych ksiąg nauczali. Ci ktorzy bę-
dą wątpić o tej prawdzie zapewne
nigdy tych dzieł nie czytali, chociaż
nie zamykają tylko III. Tomiki
w sobie; ale niechay ich tylko bez
uprzedzenia przeczytają, upew-
niam jeżeli są Oycami z rąk ich
prędko przejdą w ręce ich dzieci.

go wszystkiego dokładnie co² tylko ma związek z wewnętrznem domu rządem. Celujące rozsądkiem i pilnością uczennice, miewają koleją wkładany na siebie obowiązek zatrudniania się dozorem pralni, kuchni, podworza, pharmacyi i t. d. Czynią rozporządzenia zawsze w przytomności swoich nauczycielek, które je nauczają iak mają rozkazywać, a z resztą doświadczenie własne nauczają. Jedne tylko de S. Cyr Zakonnice same sobie robią lekarstwa i nayznaczniejszą, oraz nayporządniejszą utrzymują aptykę iakiey w żadnym niewidziałam Klasztorze. Będące na edukacyi Panny uczą się od nich tey sztuki w którą cokolwiek wiadomości chemji wpada, a która nader pożyteczną być może, osobliwie dla tych dziewcząt które z czasem mają być matkami. Niemaia tego niebezpiecznego zamiaru nauczania ich przepisywania i zadawania lekarstw, ponieważ niedostatecz-

na

na w tey mierze wiadomość iest bardzo szkodliwą; uczą ich tylko dokładnie z czego się lekarstwa składają, iak ie przygotować, iak ie z samego poznać weyrzenia, zapachu, i rozeznąć świeże od zepsutych, albo od tych które po części swoy skutek utraciły. (1) Tam Panienki przy-

wy-

(1) Wiele lekarstw rhu^{bar}barum np. tracą moc swoię przez dawność czasu, co się z koloru poznać; inne z czasem prawdziwą stają się trucizną, iak to castoreum i t. d. Jest znowu wiele podobnych sobie lekarstw z nazwiska i z weyrzenia, a przecie zupełnie odmienne mają skutki. Cremortartari iest łagodnym ipurgansem, a saltartari w tey samey dozie iest gwałtowną trucizną. Obie te istoty są w proszku białym i zupełnie do siebie podobne. Dobrze tedy iest wiedzieć że saltartari rozpuszcza się zupełnie w wodzie, i przedaie się zawsze we fłaszeczkach, ponieważ w papieże wilgotnieie, gdy przeciwnie cremortartari w papieże i w wodzie

wykaiaż zaraz z dzieciństwa niewsty-
 dzić się żadney domowey roboty;
 ubiegaiaż się iedną nad drugą, aby
 się stały pożytecznemi. Staraią się
 ugruntować w nich, ten iedyny w
 tey płci chwały godny ambycyi ga-
 tunek, który prawdziwe kiedyś dla
 niey zapewnić może szczęście. Jakoż
 w samey istocie w ten czas tylko zu-
 pełnie kobieta szczęśliwą bydz może,
 kiedy iest w stanie sama edukować
 swe córki, i zarządzać domem. Wdzię-
 ki powierzchowne i talenta mile, z
 cnotą

osiada. Ale nieznaiąc tego i zada-
 iąc saltartari miasto cremortartari
 iako ma z nim podobieństwo,
 łatwo by się stać można ofiarą błędu
 Lat temu kilka iak ledwie mię ta-
 kowym nie struto sposobem; moż-
 naby tysiączne podobne temu przy-
 toczyć przykłady. Trzeba ieszcze
 i to dodać że bardzo często w ma-
 łych słabościach posyłamy po lekar-
 stwa do apteki bez przepisu Dok-
 tora, zła w tym razie relacya po-
 słańca, albo zle wyrażone lekarstwa

cnotą nawet połączone, błache iey tylko znaczenie i słaby iednać będą szacunek. Niemoże mieć prawdziwego poważenia tylko trzeba być pożyteczną mężowi i dzieciom zatrudnić się tylko iedynie interesami i robotami domowymi. Powinnością iey jest zarządzać domem, a chwałą umieć w nim rozkazywać, ieżeli nim nie władą jest bez dostojenstwa, i próżnym dla niego ciężarem. Nay-
lepiej

nazwisko mogą być przyczyną szkodliwych przypadków. Zdarza się nawet bardzo często że aptekarze sami mając i doktorski przepis niebezpieczne popełniają omyłki; ale by żadna z tych myłek nie miała miejsca, gdyby gospodynie doskonałą miały lekarstw i używanych w medycynie ziół wiadomość, boby one wszystkie wprzody przyniesione do siebie przejrzały medykamenta, a tak oprócz troskliwych, męża i dzieci swych chorych, doglądaczek, ieszczeby się im pożyteczniejszymi stały.

lepiej
czone
mogą
swoic
wszys
winno
niemo
iedne
porzą
stwa,
podar
to w
iest t
tedy
o ieg

V
cyi c
ieszc
rysun
nego
wania
ćwic
we w
wielk

lepiej o tej prawdzie są przeświadczone Angielki, one wiedzą że nie mogą utrzymać i rozszerzyć praw swoich inaczej, tylko dopełniając wszystkich do tego należących powinności. Kiedym była w Anglii nie mogłam się wydziwić osobliwszej iednego wieyskiego domu czystości, porządkowi, obszerności gospodarstwa, i umiarkowaniu wydatków; gospodarz tego domu powiedział mi że to wszystko iego utworzyła żona; iest to iey państwo rzekł, wypada tedy dla niey naturalnie starać się o iego ozdobę i powiększenie.

Wracam się znowu do edukacyi de S. Cyr, należy wiedzieć że ieszcze tam uczą muzyki głosowey i rysunku kwiatow, talentu przyjemnego, kobiecie do wszystkich haftowania robot, w iakich się w S. Cyr ćwiczą i doskonałą. Zanedbana ta we wszystkich edukacyach zabawa z wielu względow nader mi pożyteczną

na zdaie się. Starożytni którzy mieli tak dowcipne i zdrowe wyobrażenia, zawsze przypisywali ludziom cnotliwym gust naybliżey dotykający się natury, iakim iest Rolnictwo, a nie-nagannym kobietom gust który przy ustawicznym przy warsztacikach siedzeniu czyni miłą zabawę a niepotrzebuie wielkiego zastanowienia, nie czyni żadnego roztargnienia, w powinnościach domowych, ani nie wraża dumy któraby prostotą pogardzać miała. Starożytni pokazują nam swoich mędrców, że sobie sami uprawiają ogrody i role, a kobiety warte bydz za wzor podane, które większą część życia swego na haftowaniu i tym podobnemi zatrudniając się robotami. (1) Mniemali bowiem
sta-

(1) Jeden piękny rys mądrey kobiety obrazu żony Salomona, iest pochwała że miała gust do pracy: swemi dowcipnemi rękami sama przędła wełne i len. Podobnym sposobem w bajkach nam malują Penelopę,

starz
czciw
rzona
rych t
że roz
zła te
mamy
zepsu
prosto

a
cy
bi
dl
ch
by
me
Ch
ni
ro
Z
bu
to
w
K
kt
G

starzy, że kobieta nie mogła mieć uczciwey zalety, któraby nie była obdarta podobnemi talentami, do których tak wielką przywiązywali cenę, że rozumieli że mądrość sama wynalazła te sztuki, któremi my gardzimy i mamy je za dziecinne. Ale to jest błąd zepsutego umysłu mieszać zawsze prostotę cnotliwą z godnym pogardy głu-

E

a historia pokazuje nam Lukrecyą pracującą codzień ze swemi kobietami. Szacunek starożytnych dla kobiet, które poświęcały swoje chwile tym niewinnym zabawom, był taki, iak nam go Poeci na Agamemnonie opisują, iż ten iak go Chryzę nad Clitemnestrę przeniósł, że ią tamta w umiętności robienia około płócien przesadzała. Z powodu takiegoż myślenia sposobu Eneasza chcąc znakomity Segestowi uczynić podarunek, ofiarował mu jedną niewolnicę rodem z Krety Pholoe zwaną, iako kobietę, która wybornie umiała haftować. Grecy ustanowili nawet byli ducho-

głupstwem. To iest dopiero prawdziwe głupstwo lubić to, co z żadney miary nie iest pożytecznym, a bardziey ieszcze niebezpiecznē i warte nagany, iak naprzykład gry i większa część rozrywek naszych. Czci godna fundatorka, de S. Cyr, łącząca z wielu cnotami wielki rozum, chciała ażeby będące na edukacyi panny celowały nie tylko w sztuce haftowania, ale oraz żeby przywykły do wszystkich robót, które tylko kobieta gospodyni może umieć zrobić, i dla tego same sobie robią to wszystko co do stroiu należy (2) Nakoniec

wne obrządki na wzbudzenie emulacyi w tym zabaw gatunku. — Canephorye były to uroczystości na cześć Dianny i Minerwy poświęcone, pod czas których dziewczęta uroczystie ofiarowały tym Boginiom w wigilię swego wesela pełne koszyki igielnych robot własney pracy.

(2) Wyjąwszy tylko rogowki i trzewiki.

niec,
matka
sztuki
Te mi
ne w
konnie
mieys
się lep
cząc
poznac
rzysta
gie na
cierpl
poznac
ciany
żyć p
surow
ciem
ich st
urząd
społec
kobiet

(1) N
Cy
wie

niec, ponieważ kiedyś zostać mają matkami, uczą ich przeto trudney sztuki uczenia i prowadzenia dzieci. Te młode nauczycielki są prowadzone w tych powinnościach przez Zakonnice, których potym zastępują miejsce; tym sposobem doskonałą się lepiej czego się same uczyły, ucząc nawzajem. Można zaraz łatwo poznać iak daleko z odebranych korzystały nauk, ze sposobu iakim drugie nauczają. Nawykają przez to do cierpliwości, i baczności; uczą się poznawać wybiegi i charakter dzieci; będą wiedziały iak kiedy użyć przebaczenia, łagodności, albo surowości. Przywiązują się z uczuciem do dzieci, które odpowiadają ich staraniom; to mądre i dowcipne urządzenie gotuje dla uszczęśliwienia społeczności, oświecone i cnotliwe kobiety, i wyborne matki. (1) Taka

E 2 iest

(1) Nieznając jeszcze edukacyi de Scyr, do tego będzie temu lat dziewięć podałam w Adele i Teodor,

jest edukacya, którą w S. Cyr odbierała. Przyznam się że mię to zastanawia zamiast oddania iey, na którą zasługuie sprawiedliwości, nieprzystając owszem mówić, że to jest dziwaczna i że biorące ją osoby śmieszoną napawa dumą i próżnością. Widać z opisu tego, że przeciwnie dąży do wykorzystania przywar takowych, ponieważ się nayszczególniej zatrudnia uczynieniem szanownemi prac i zabaw tych, któremi złe zrozumiana miłość własna pogardzaćby mogła. Dało mi się nieraz słyszeć,
że

sposob, któryby mógł bydź w partykularney edukacy, użyty: ludzie uczeni bardzo krytykowali na ow czas moją myśl, nazwali ją dziwaczną i do wykonania niepodobną. Doświadczenie mię nauczyło, że ich zdanie nie zawsze jest wyrokiem. Dałam od owego czasu moiey córce iedną uczennicę; to dziecię mało co od swoiey nauczycielki młodsze, ma teraz 16. lat usprawiedliwia ze

że edukowane w S. Cyr osoby *nadzwyczaj są wyniosłe*; bywają czasem krytyki, które pochwałę przynoszą. Powszechnie, kobiety dystyngwujące się skromnością, powagą i uczciwością, zamiast odbierania prawdziwego szacunku, są bardziej niż inne fałszywie obwiniane o wzgardę i świętastwo. Widziałam bardzo wiele po prowincjach edukowanych w S. Cyr kobiet, a każda mnie wskutku przeświadczyła o dobroci odebraney tam edukacyi. A ieśliby się na koniec kiedykolwiek zdarzyło widzieć tę *zdrożną*

wszech miar wynalazek, który się tyle od rzeczy bydź zdawał. Na koniec dwie inne podobne na edukacyi u mnie będące, edukują w moich oczach dwoje dzieci, i co dzień się w moim zdaniu utwierdzam; że ten wynalazek jest najskuteczniejszy i najpewniejszy do formowania i ukształcenia, dowcipu, rozumu, i serca młodzieży.

zną dumę i wyniosłość, to ją nienależy planowi edukacyi przypisywać, ale zwyczajowi, który jest wcale obcy, że każda panienka musi się koniecznie wchodzić do S. Cyr ze szlachectwem wyprowadzić. Teraz okaże co mi się zdaje jeszcze niedostawać do edukacyi w S. Cyr. Ponieważ kobiety mogą przez śmierć mężów zostać opiekunkami swych dzieci, za rzecz tedy nieuchronną poczytuję dać im początkową przynajmniej praw i konstytucyi krajowej wiadomość. Wysłuchać kursu prawa, byłoby prawdą za wiele dla nich rok cały się uczyć, ale teraz skrócona przez mądrość i rozum ta ważna nauka, już odtąd nie będzie tak długa, łatwiejsza do pojęcia, i powinna wchodzić koniecznie do edukacyi kobiet. Uważam na koniec, że iak w S. Cyr tak we wszystkich innych, tak kobiet iak i męszczyzn edukacyach zaniedbują używać sposobów dobywania przez ćwiczenie i pomnażania sił fizycznych

czynny
iętnoś
zdaie
ledwi
zdrow
lub te
szyć
trudn
bem
tyle z
ciała
wane
ćwic
niu,
ktory
ich si
nawet

(1)

m
st
u
k
d

cznych. Zapatrzywszy się na obojętność w tej mierze nauczycielów, zdaie się człowiekowi, że to jest za ledwie nie jedno mieć dobre albo złe zdrowie, bydź mdłym albo rzyźwym, lub też mocnem i czerstwym, cieszyć się temperamentem. Niezatrudniając się bynajmniej nad sposobem życia, i wyborem, na którym tyle zależy, pokarmów i ćwiczenia ciała albo są zaniedbane albo źle używane. Nie byłoby rzeczą trudną ćwiczyć obojczy płci dzieci w skakaniu, bieganiu, dźwiganiu ciężarów, którychby waga w pomiar wzrastania ich sił powiększała się (1). Można by nawet i inne tym podobne wynaleść
ćwi-

(1) Starszy z nich uczniów, lat 17. mający, przyszedł tym sposobem, stopniami do tego, że może teraz unieść bez silenia się na grzbiecie w koszu 212. funtów, w górę po schodach i nadół.

ćwiczenia. (1) Naybardziej zas u-
czyłoby należało młodych chłopcow
wylazić na drzewa, wdzierać się za
pomocą tylko jednego sznura na wirz-
chołek deski, i t. d. ćwiczenie, które
im nada razem gibkości, składności,
mocy i śmiałości, i czy w podróżach,
czy w tysiącznych przygodach może
ich wielu niebezpieczeństw wybawić.
Potrzeba, iak w ćwiczeniach ciele-
snych tak i w innych edukacyi czę-
ściach uważać zawsze co jest uczni-
wi potrzebne, i co mu może być u-
żyteczne. Niż w siądziemy na okręt
w niebezpieczną puszczając się po-
dróż, przemyślamy zawczasu szrod-
ki przewidywanych uniknąć niebe-
spie-

(1) Ja sama barizom wiele wynala-
zła i odnowiła ieden sposob, kto-
ry Galien swoim inż do zdrowia
przychodzącym przepisywał pacyen-
tom, a który wiele mocy i gibkości
nadaie; znalazłam iego opisanie w
Encyklopedyi pod wyrazem: „hal-
ters. „

spiecz
wszyst
może
przygo
cia ca
kacya
dokład
kowan
Przys
myśli
nieuch
nawet
pełne
potrze
wszyst
W wie
i wy
szybk
staig
przyk
do po
bych
lasków
trywa
naysł

śpieczeństw ; uzbraiamy się w to
 wszystko, co tylko boiaźń i rozum,
 może podać potrzebnego. Jakiegoż
 przygotowania niepotrzebnie bieg ży-
 cia całego ? Naydokładniejsza edu-
 kacya iest ta, którey plan ułożony z
 dokładnego przewidzenia i wymiar-
 kowania nayodleglejszey przyszłości.
 Przyszłość młodego wystawia zaraz w
 myśli tysiąc przypadków, i mozołów
 nieuchronnych. Życie iego, honor
 nawet może czasem zależeć od zu-
 pełnego sił fizycznych usposobienia;
 potrzeba więc oddalić od niego to
 wszystko, co tylko trąci miękością.
 W wieku w którym nałogi równie iak
 i wyobrażenia z taką się nabierają
 szybkością i łatwością, i nazawsze zo-
 stają, możnaby go bez przymusu i
 przykrości, przyzwyczaić do pracy,
 do pokarmów zdrowych, a zatem gru-
 bych, a żeby się obszedł bez wynalazków
 zbytku i miękości. Przypa-
 trywałam się z pilnością urządzeniom
 naysławniejszych naszych szkół, i

wi-

widziałam wszędzie bardzo złą edukacją fizyczną; nie mają nawet wyobrażenia regularności życia jakie dziecięciu i młodocianemu przystoi wiekowi. (1) Dają dzieciom najmniej zdrowsze pokarmy; (2) pozwalają im sypiać na łóżkach zakrytemi firankami i na wełnianych materacach, a nawet pierznicach; pozbawiają ich wolnego powietrza, duszą ich; przyzwyczajają do miękości i zarażają niezdrowym powietrzem, które ich niszczy. Materac z włosów byłby dla nich bardzo dogodny, a deska goła, albo proste drewniane łóżko, jeszcze-

-
- (1) Każdy nauczyciel powinienby mieć tę wiadomość, ktoreyby łatwo mógł nabydź, czytając tylko dzieła P. Tyssota, który w tej materii najobszerniej pisze.
- (2) Naprzykład wiele przypraw, wiele ciast i t. d. pokarmy których Pan Tyssot, i wszyscy dobrzy doktorowie wyraźnie zabraniają dzieciom i wiele innych.

szerze
od pół
ka, a
zdrowi
wali sn
sobu p
bardzo
przycz
kowy c
„wiad
„usyp
„zum
„cy
„dra

(1) Kie
nych
zwy
szc
nich
lim
tyl
Mo
nie
prz
ter

szczyby lepsze było. Uczniowie moi od półpięta roku innego nieznają łóżka, a nigdy lepszem nie cieszyli się zdrowiem i smaczniejszego nie mieli snu, iak kiedy się do takowego sposobu przyzwyczaili sypiania, które bardzo ludziem przystoi. (1) Nie bez przyczyny ieden wyborny Autór takowy chwali zwyczaj: „Kiedy, po-
 „wiada, znużona roskoszą młodzież
 „usypia z trudnością w puchu, ro-
 „zumiecie, że budzona nagle w no-
 „cy do odparcia pnącego się po
 „drabinach na mury nieprzyjaciela,
 „znay-

(1) Kiedy mówię: na prostych drewnia-
 nych łóżkach, nie nieprzydaie: są
 zwyczajne drewniane łóżka z de-
 szczkami po bokach, kładzie się na
 nich kilim bardzo cienki, na tym ki-
 limie prześcieradło i kołdrą i iedna
 tylko pod główę z włosia poduszka.
 Mogę i to powiedzieć, że to posta-
 nie iest ich własny wynalazek;
 przedtem na wełnianych sypiali ma-
 teracach.

„ dzie w sobie ową dawnych moc i
 „ odwagę Ateńczyków, którzy zwy-
 „ kli byli na twardey przy orężu sy-
 „ piąc pościeli, i gardzić rokosza-
 „ mi zmysłów. (1)

W sławnym kolegium z prac i ta-
 lentów professorskich, (2) i z dy-
 styngwujących się z tamtąd wycho-
 dzących uczniów, widziałam z
 zadziwieniem moim iako uczniow-
 wie przez cały czas swoiey rekrea-
 cyi na brukowanym bawili się dzie-
 dzińcu, gdzie im żadną miarą bie-
 gać albo skakać nie można było i tak
 przeznaczony czas rozrywkom na
 bezczynności, niedołęstwie, i nudze-
 niu trawia, a ten czas drogi mógłby
 być dobrze użyty. To kolegium
 ma iednak piękny ogród, który bar-
 dzo w przyjemnym położeniu leży.

Ale

(1) Rozmowy Focyona przez X. Ma-
 blego.

(2) Jully.

Ale po-
 gromac
 tnym p
 żadneg
 gą rob
 dzili w
 tamby
 większ
 czność
 kolegiu
 bardzo
 przep
 stkie
 na lek
 by po
 pory

W
 go py
 ze t
 dnicy
 cznio
 znać
 wielu
 szkoł

Ale podobno im łatwiej upilnować gromadę dzieci, w ciasnym i smutnym podworzu zamkniętych, gdzie żadnego wielkiego ćwiczenia, niemożę robić, iak gdyby ich wyprowadzili w pole, albo do iakiego ogrodu; tamby potrzeba więcej dozorców, większego zatrudnienia i więcej baczości. Ustanowiono także w tym kolegium, tak iak i w wielu innych, bardzo szkodliwy zwyczaj: to iest przepisano raz na zawsze na wszystkie roku pory iednakowe godziny na lekcye i przechadzki, zamiast co by powinny bydź odminiane podług pory roku.

Kiedym się o przyczynę takowego pytała zwyczaju, powiedziano mi: *ze takowe rozporządzenie wygodniejszy byto*; prawda że to nie uczniowie tę mi dali odpowiedź. Wyznać muszę choć może z narażeniem wielu ludziom, że w publicznych szkołach niedbają bynajmniej o to co mi-

uczniów i pożytecznem bydź może dla uczniów, ale tak wszystko zdaje się bydź wymiarkowanem żeby się iak naywięcey pracy i przykrosci oszczędziło nauczycielom: gdyby tylko iedynie te zwyczaje zwałił, mogłby zaraz lepszy edukacyi plan wypaść; bo ten iest zawsze naylepszy, który naywięcey po nauczycielach pracy i pilności wymaga. Do Zgromadzenia Narodowego takowy plan w całej obszerności przepisać należy: oyczyzna wymaga po nim, tego nowego dobrodzieystwa, bez którego wszystkie iego długie prace za nic, albo niedoskonałemi będą. Doskonały plan edukacyi narodowej, nie może bydź przez nikogo zrobiony tylko przez Prawodawców; bo potrzeba koniecznie, ażeby prawa, zamiast coby mu były na zawadzie, dopomagały do iego wydoskonalenia. Zyczyłoby naprzykład należało ażeby prawa pociągały rodziców do odpowiedzi za edukacyą swoich dzieci. Obalono inż
nie-

sprewi
zbrodn
zakał s
pienia
stemi
ciec z
ny? Pr
psutyc
ich? d
młodoś
ron mi
Agryp
któreg
na edu
wadzi
rem n
zbóyc
Toby
wiedli
wystę
winny
nie ed
mniey
nie w
więce

sprewiedliwy przesąd , który dla
 zbrodni iedney osoby, na całą familią
 zakał ściagał. Mogą bydź bez wą-
 pienia bracia , siostry , krewni czy-
 stemi w oczach rozumu , ale o-
 cieć zbrodniarza możeż bydź bez wi-
 ny? Przejrzyście tylko życie ludzi ze-
 psutych, a znajdziecie zawsze albo w
 ich? dzieciństwie , albo w pierwszej
 młodości iakieś ziarno zarazy. Ne-
 ron miał Burrhusa za nauczyciela , ale
 Agryppina była iego matką. . . . Ten,
 którego troskliwa i na cnocie zasadzo-
 na edukcyja od kolebki aż do lat odpro-
 wadziła dwudziestu nigdy się potwo-
 rem niestanie , nigdy złodzieiem ,
 zbóycą , albo truciicielem nie będzie.
 Toby było prawo surowe , ale spra-
 wiedliwe , któreby ściagało niesławę
 występnego syna na oycę i matkę ,
 winnych przynajmniej za zaniedba-
 nie edukacyi. W ten czas dopiero
 mnieyby się troszczono o zostawie-
 nie wielkiej dla dzieci fortuny , a
 więceyby się starano zadosyć uczy-
 nić

nić światem swoim obowiązkom, w po-
ić w nie miłość cnoty; w tedy dopie-
ro dla skutecznego skończenia edu-
kacyi nieśpieszonoby się tak bardzo z
żeniem dzieci, aleby czekano poki
nieprzydą do wieku rozumu. (1) To
pewna że ten rodzaj odpowiedzi ro-
dzi-

(1) Sprawiedliwie dziwowano się
że prawa pozwalały czynić zakonne
śluby w 16. roku; ale i to niemniej
jest podziwienią godne, że prawa
pozwołyły wstępować w stan mał-
żeński w 12. i 14. roku. Co to za
przysięga w wieku, w którym na-
wet wyobrażenia nie ma związków,
w które wstępuje. A do tego ślu-
by zakonne bez powołania czynione,
są tylko nieszczęściem szczegul-
nych iestestw, wolnych, wyłącz-
nych od społeczności; to nieszczęście
przynajmniej publicznych za sobą
nieciągnie zamieszkań: gdy przeci-
wnie źle dobrane stadła, kłucą po-
rządek społeczeństw, i są najisto-
tniejszą zepsucia obyczajów przy-
czyną.

dziców, - niemogłby być inaczej
 sprawiedliwie ustanowiony, tylko w
 ten czas kiedyby prawa wielką rodzi-
 ców moc i powagę nad dziećmi na-
 dały, moc, którą za potrzebną u-
 znał człowiek z gieniuszem i razem
 głębogi Filozof, sławny prawnik, i
 i wyborny pisarz. „Nie którzy pra-
 „wodawcy mowi Montesquieu mieli
 „bardzo rozumną uwagę, że obszer-
 „ną nadali rodzicom nad swemi
 „dziećmi władzę. Nie bardziej nie
 „wspiera magistraturę; nie bardziej
 „bezczylnemi nie robi Trybunałów;
 „nie bardziej na koniec większej w
 „narodzie nie sprawuje spokoyno-
 „ści, iak kiedy obyczaje lepszymi
 „zawsze a niżeli prawa czynią oby-
 „watelów. Jest to iedna ze wszyst-
 „kich władz, którey najmniej nad-
 „używają, iest to najsświętsza ze
 „wszystkich magistratur; ta tylko
 „iedna od żadnych nie zależy umów,
 „owszem ie poprzedziła. Uważano
 „że w krajach, w których rodzice

F

„ mają więcej mocy do nadgrodze-
 „ nia lub ukarania dzieci, tam fami-
 „ lie lepiej się rządzą. I odzice są
 „ obrazem Twórcy świata, który
 „ chociażby mógł lud prowadzić mi-
 „ łością swoją, nieprzestaje go i-
 „ dnak nadzieją i bojaźnią przycią-
 „ gać do siebie „ (1) Ustanowienie
 „ adopcyi. czyli przywłaszczenia dzie-
 „ ci, byłoby także, iakiem się już na
 „ innym starala okazać miejscu, na-
 „ der pożytecznem co do obyczajów
 „ edukacyi prawem. Nakoniec spodzie-
 „ wać się należy, iż od tąd nie będzie
 „ potrzeby, dla prędszego awansu, za-
 „ ciągać się do wojska w 14. albo 15. ro-
 „ ku; potrzeba, która naylepiej urzą-
 „ dzoną edukacyą popsuła; bo nigdy
 „ tego nad to powtórzyć nie można,
 „ że edukacya męszczyzn żadną miarą
 „ doskonałą bydz nie może, jeśli się
 „ przed rokiem dwudziestym konczyć
 „ będzie: dopiero w ten czas, kiedy
 pu-

(1) Listy Perskie.

publ
 wadzi
 będzie
 szy w
 czej
 dowy
 kraiac
 przec
 wiedli
 i Angl
 dzie i
 do lat
 ktokol
 to pos
 w tyc
 ki, gr
 nia po
 nych
 ganny
 czas
 sklon
 i niez
 bardz
 ści są
 wszy

publiczne urządzenie do tego doprowadzi ią czasu, dopiero mówię mieć będzie prawdziwie naywidoczniejszy wpływ do obyczajów, albo raczej uformuje ten *charakter narodowy* iaki w wolnych postrzegamy krajach, gdzie publiczne oświecenie przeciągnięte, póty póki, trwać sprawiedliwie powinno, iak w Hollandyi i Anglii. Edukacya, którą w Oxfordzie i Kambrydze biorą przeciąga się do lat 21. i dla tego taki ma wpływ: ktokolwiek nim się zastanowie łatwo to postrzeże. Nic więcęcy nie uczą w tych Akademiach, tylko matematyki, greczyzny i łaciny; sposób uczenia podług wyznania samych oświeconych Anglików, iest z wielu miar naganny, ale że uczą przez tak długi czas, ci, którzy mają iaką kolwiek skłonność do nauk poymną wszystko i niezapominają nigdy. Uważam naybardziej, że Anglicy w powszechności są oświeceni i że ten naród w wszystkich wiekach wielkich wydał

ieometrów. W dwudziestu dwóch leciech już wszystkich klassycznych Greckich i Łacińskich przeczytali autorów: to pożyteczne czytanie, jest w wieku, w którym już dobrze sądzić i porównywać można, ma wielki w całym ciągu dalszego ich życia wpływ do charakteru i obyczajów. Czerpią z Homera, Herodota, Diodora Sycylijskiego i t. d. ów gust jaki wszyscy mają w podróżowaniu, mowach i tłumaczeniach się publicznych, w zawodach i zapasnictwie ludu (1) Czytanie dzieł Demostenesa i dawnych mowców rodzi w nich ową miłości i zapal wojności, ową moc charakteru i wysoką myśl iaka zawsze z takiego szlachetnego sentymentu wypływać musi. W literaturze starają się osobliwie naśladować Greków. Nie mówię ja tu aby oni mieć mie-

(1) Mówię tu o zapasnictwie i jakim sa widowiska publiczne, które wielkie z dawnemi Atletami mają podobieństwo.

mieli
by sz
bo i t
to ko
rowie
rzuci
ie ty
gnion
staj
i usta
nywa
nacz
chich
trage
do k
tylko
go,
iaka
ia,
kla i

(1)
s
n
d

mieli ust czysty i delikatny, który-
by szczegulniey ten naród cechował;
bo i to pewna, że Anglicy bardzo ma-
ło korzystali ze światła, które auto-
rowie wieku Ludwika XIV. na nauki
rzucili, ponieważ ich plan niezaymu-
ie tylko literaturę dawną, a przecią-
gnicne tak daleko iey lekcye iedno-
stajny w nich już na zawsze formują
i ustalają myślenia sposób. Porow-
nywałam pilnie teatr Angielski z tiu-
naczeniami tegoż rodzaju dzieł Gre-
ckich i Łacińskich, i widziałam, że
tragedye i komedye Angielskie, co
do kształtu, planu i obyczajów są
tylko naśladowaniem teatru Greckie-
go, który nigdy nie ma tey prostoty
i jaką mu z tyłu pochwałami przypisu-
ją, wyjąwszy nie wielką liczbę Soso-
kla i Eurypida sztuk. (1) Smiem po-
wie-

(1) Zárzucają tragicznym Angiel-
skim Autorom, iż oni niedosyć he-
roiczne i cnotliwe swym osobom na-
dają charaktery. Zárzucają im i

wiedzieć, że to wybooczenie nie jest
tu od rzeczy, gdyż ważny z niego
wypada w niosek; okazuje jak daleko
prze-

to iż wprowadzają czyny okropne i
małpiał sentymenta dzikie; że nie
tak się starała wzbudzić podziwie-
nie jak strach; iż się nietrzymała
reguły „trzech jednostajności”, i
przedstawiała częstokroć przed o-
czy obrazy scen dziwacznych i nie-
stosownych. Zdało mi się że można
toż samo zarzucić autorom Grec-
kim, którzy równie stałych i pew-
nych trzymać się nie zalała prawideł:
bohaterowie w ich sztukach są
zawsze spodleni ułomnościami, albo
oczernieni zbrodniami, i dzieła
ich są nayczęściey niedorzeczności
i szkarad płatwą. Możeż byż co
okropniejszego nad scenę 2gą Aktu
5go Elektry Sofokla, gdzie Orest
zabija swoją matkę, która go prosi
o litość nad sobą, gdy tym czasem
Elektra woła na niego żeby „raz
„jeszcze ugodził, żeby mógł po-
„wtorzyć.” Taka sama dzikość
znayduje się w Coephorach Eschyl-

przeciągniona aż do 21go roku edukacya w dalszy ciąg życia w pływac może. Zakończę to Pismo na nie-
któ-

la, daie się tam widzieć Klytemnestra na próżno prosząca o darowanie życia synowi swemu. W Alceście Eurypida Admet zarzuca oycu swemu Phorresie że z niego nie dał życia swego; wyrzeka się go, iako też „i niegodney małżonki Pheressa:; tak Admet nazywa matkę swoją. W Orestie Eurypida Elektra radzi wykonać uczyniony przeciwko Helenie i Hermionowi pełen okrucieństwa i zdrady spisek; zamysł takowy w takie Oresta wprawia zadumienie, iż rzekł do Pilady, mówiąc o Elektrze: „co za mał-
„żonkę tracisz..... W Hekubie Eurypida, niewiasty zaduszają dwoje dzieci Polymnestora, w oczach ich oycą, a potem wylupują mu oczy. Bachantki Eurypida, wystawiają widok przechodzący w okropności to wszystko, co tylko teatr Angielski naybardziey rażącego mieć może. Agare przynosi na te-

których uwagach względem *szkół
klauzurowych*, którem radziła.
Zdaie mi się żeby ie trzeba podzie-
lić

atr głowę swego syna, którego do-
piero zadusiła; zdaie się iey że
trzyma głowę lwa; wpada w radość
zaprasza bachantek na ucztę, na
ktorey miano iść tego mniemanego
lwa. Dzika ta scena jest bar-
dzo długa. Ale coż może być śmie-
śniewszego co do planu i co do my-
śli nad tragedya Eschylla, pod ty-
tułem Prometeusz, nad tragedya
Heleny prozą Eurypida, i te co iest
pod tytułem Jon przez tegoż i t. d.
Granice przypisku niepozwalają mi
dłużey się nad temi zabawić przy-
toczeniami. Co się tycze komedyi
dawny h są te podobne iak i kome-
dye Angielskie, albo dziwaczne,
albo romansyczne, albo rozwiozłe,
lub satyryczne. W komedyi pod
tytułem: „Pokov” przez Arysto-
fana widzieć się daie człowiek sie-
dzący na koniu na ogromnym postu-
mencie. Ptaki, osy, żaby, tegoż
autora niemniej są niedorzeczne;

lic na
czne
mowa
izb.
tunki
jest e
niady
wanie
płatne
szkod
szkoly
stach
różne
kichb
a prz

ro
na
w
„
re
n
i
pla
„
„

lic na dwa gatunki, na szkoły klassyczne i szkoły, w którychby nieprzy-
mowano, tylko za zapłatą do osobnych
izb. Szkoły, w których te dwa ga-
tunki edukacyi będą połączone; (to
jest edukacya publiczna i prywatna)
nigdy de breui bydź niemogą: obco-
wanie między klassycznymi, a osobno-
płatnymi uczennicami zawsze będą
szkodziły edukacyi. Potrzeba więc
szkoły nieklassyczne założyć po mia-
stach, ażeby uczennice mogły mieć
różnego gatunku nauczycielów, ia-
kichby im rodzice przydzieć chcieli,
a przeciwnie tamte drugie założyć po
wsiach

rozwiozłość w tych sztukach jest w
nawyższym stopniu, równie iak i
w sztukach Plauta i Terencyusza.
„Hecyra, czyli Swiekra, przez Te-
rencyusza jest prawdziwe „dram-
ma, i jedno z najpotworniejszych
i najgorszych przynajmniej co do
planu. „Szczęśliwe rozbiecie się na
„mrze Plauta jest także dram-
ma i t. d.,

wsiach od miast o podał. Powiedzą mi może iż by to było pokrzywdzać te drugie szkoły, odbierając im sposobność mienia nauczycielów, których nie można znaleźć tylko w Paryżu; ale ci nauczycielowie byli by im wcale niepotrzebni. Zamiar pierwszym i istotnym każdej edukacyi, jest oświecić i nauczyć przymiotów moralnych i Fizycznych, takich iakich społeczność dla swego dobra, naybardziej po składających a iestestwach żądać powinna. Przyjemne talente choćby też nayświatnieysze, były; nigdy niemogą zastąpić tey stałej i potrzebney zasady. Wdzięki ozdobią cnotę, ale iey miejsca zastąpić nie potrafią. Edukacya prywatna, może bez wątpienia mieć wszystkie pożytki, ale edukacya publiczna powinna być prościeysza, powinna opuszczać drobne szczegóły, i to wszystko co się w oczach surowego rozumu wydaie być płochem. Liczney szkoły uczniowie

dna-

jednaki
cenie,
wać i
gdzie
metry.
na ow
iemrós
ły, a
ba dla
stayne.
Ubię
czny
skliwie
reki,
lich o
obszer
lim na
niac go
wydos
sameg
gnowa
gą mie
koło sie
i trudn
kacyi p

i dnakie powinni brać wszyscy oświe-
cenie; emulacya nie może powsta-
wać i utrzymywać się, tylko tam
gdzie wszyscy do iedney ubiegają się
metą. Gdyby prace były różne to
na ow czas talenta samey tylko przy-
jemności; więceyby podobno zaczy-
ły, a niżeli nauka i rozum. Potrze-
ba dla wielkiey liczby uczniów iedno-
stajnego i prostego pielęgnowania.
Ulubiona iżka roślina, iedyny ustawi-
czny i prac naszych przedmiot, tro-
skliwie od sposobrey pielęgnowana
ręki, może się stać jedną z tych rzad-
kich osobliwości, które okazują całą
obszerność i świetność przywileju ia-
kim natura obdarzyła człowieka, czy-
niać go zdolnym do przyozdobienia i
wydoskonalenia dzieła nawet Twórcy
samego. Ale młode szczepy, piele-
gnowane w obszerney szkole, niemo-
gą mieć tey delikatney i rozmaitey o-
koło siebie pilności, tak kosztownego
i trudnego starania. To samo o edu-
kacyi publiczney sądzić należy, nie-
po-

potrzeba sobie ambitnych zakładać w niej nadziei, wszystko się do samego pożytku ściagać powinno. Potrzeba umieć rozemnać co jest tylko blaskiem, aby niezaniebzać tego, co jest prawdziwym gruntem. Zdać mi się tedy że w szkołach Panieńskich nie potrzebaby pozwalać nank dla ozdoby, tylko te, któreby mało wymagały czasu, i którychby się wspólnie uczyć mogły, iak np. haftowanie i rysunek, ale tylko samych kwiatów. Można by jeszcze do tego przyłączyć i muzykę głosową, której się we czterech albo pięciu leciech doskonale nauczyć można nie biorąc na dzień iak pół godziny, albo trzy kwadranse lekcyi. Te, któreby chciały umieć tylko znać nóty, znaydą wybornych po prowincyach nauczycielów, a znając raz dobrze nóty, można się bardzo łatwo w sześciu miesiącach nauczyć śpiewania; mając zaś chęć do tego talentu, można by brać skończywszy szkoły, w Pa-
ry-

zn lek-
tów,
nych
rzadk
go ro-
cyach
go ta-
godzi-
czeni-

(1) Z

i
w
sz
w
dz
zł
le
sz
t
z
w
c
r
l
c

zu lekcyę. Co się tycze instrumentów, te nigdy w szkołach klasycznych mieysca mieć nie powinny, rzadko się bardzo znajduią dobrzy tego rodzaju nauczyciele, a na Prowincyach, to ich wcale nie masz; a do tego ta nauka potrzebuie naymniey trzy godziny czasu na dzień na swoje ćwiczenie. (1) Z kończę to pismo powtó-

-
- (1) Zastanawiając się zawsze nad tym, i ucząc się tego wszystkiego cokolwiek ma z edukacya zwizek, ze szczegulnieyszą przebiegłam uwagą wszystkie, o którychem tylko sądzić mogła uczenia sposoby i znalazłam w nich wszystkich bardzo wiele nieprzyzwoitości; a nayistotnieyszą wadę upatruję, iż pomnazają trudności w lekcyach, co jest niezmierną czasu strata. Lubo mówić można, iż iuż mamy od dawna wyborne podane pięknych sztuk uczenia sposoby, iak np. są te, których się trzymają wielcy nauczyciele w formowaniu na malarzow, snycerzow, architektow, uczniów swo-

wtorzeniem tych rtykulów, które mi się zdają być najważniejszymi do edukacyi publiczney kobiet.

Asze. Założenie szkół k'auzurowych, pod dozorem nauczycielek świeckich, któreby miały zupełną wolność wychodzenia, ale żeby obowiązane były, wewnątrz utrzymania zwyczajnych po k'auzurach przepisów.

2e.

ich; ale co do muzyki to jeszcze nie masz wynalezionego dobrego, któryby był powszechnie przyjęty sposób, wyławszy ten, który uczy poznawać noty głosowe, iako będący dziełem wszystkim znanym. Nauka śpiewania jest bardzo wydoskonalona; ale coż kiedy właśnie iakty się znowili wszyscy między sobą nauczyciele, żeby nieprzedzey nauczyć iak we czterech albo pięciu leciech, czego by się łatwo w sześciu miesiącach nauczyć można, mając już wiadomość muzyki. Co się tycze instrumentow to jeszcze gorzey, zabierają na pokazanie dziesięć albo dwanaście lat czasu,

2gie. Podział szkół na szkoły płatne i szkoły klasyczne. Pierwsze żeby były założone w miastach, drugie po wsiach. Mogłoby się tu obeysć bez tey uwagi, że dla szkół płatnych nie koniecznie szukaćby potrzeba dozorczyń z pomiędzy nauczycielek, ponieważ cały ich obowiązek zależałby iedynie na przestrzeganiu w domu porządku, przystoyności i ściślejszey klawzury.

czegoby się dokładnie nauczyć można w osmynastu miesiącach albo w dwóch latach. Nie jest to przysada, wielu ludzi sztuki mogliby stwierdzić świadectwem co tu przywodzię. Wystawiają nam wielu malarzow, między innemi Michała, Anioła i Raphaela, którzy byli razem gornemi malarzami, wielkimi snycerzami, i wybornemi architektami. Wszakże i te talenta potrzebują gieniuszu, i różnego od siebie w praktyce mechanizmu, gdy przeciwnie o żadnym nie wzmiankują muzyku, któryby grał przednio na trzech instrumentach; to

zury. Rodzice będą mogli tak często wywoływać z tych szkół swoje córki, jak się im będzie podobało, ponieważ według ich własnego planu będą edukowane; co nie będzie miało miejsca w szkołach klasycznych, gdzie powinny się wyznaczyć tak jak po innych szkołach wakacje, po których nie będzie wolno wychodzić uczennicom ze szkół.

3cie.

jest: żeby w nich przechodził innych. Dla czegoż to? dla tego, że na pierwsze trzy sztuki są wyborne sposoby do nauczania się, a na te drugie żadnych prawie nie masz. Zastanowiwszy się nad sztukami mechanicznymi te same pokazać się wady, wszędzie bez pomiarowania nieoszczędzają najdroższej rzeczy, to jest czasu. Niewiadomość, a częstokroć nieszczerść nauczycielów przedłużają niegodziwie naukę uczniom. Nie masz sztuki, ktoreyby zwyczajnego terminowania czasu skrócić nie można słusznie przynajmniej do połowy.

3cie.
bydł
czy b
wietr
szern
runek
dwa p
nie b
przec
nem r

4te
rzech
doma
tnych
w kla
wielk
rychb
wa i
artyk
wywi
(1)

(1)
zy
T

3cie. Szkoły klassyczne powinny być założone, gdzie się te trzy rzeczy będą razem znajdować: powietrze zdrowe, dobra woda i obszerne ogrody. Ten ostatni warunek, równie jest potrzebny iak i dwa pierwsze, ponieważ uczennice nie będą mogły wychodzić w pole na przechadzkę, chybaży za szczególnem rodziców zezwoleniem.

4te. Zdaie mi się iżby było nie od rzeczy, ażeby po wszystkich edukacyi domach porobiono, na wzór starożytnych, bądź to w ogrodach, bądź to w klassach nieiako ołtarze, albo niewielkie z kamienia kolossy, na którychby wyryte były kardynalne prawa i znaczniejsze konstytucyi naszej artykuły. Dawni pisali na kolosach i wywieszonych publicznie tablicach (1) Prawa religii i ustawy cywilne;

G

ca.

-
- (1) Niektore z tych zabytkow starożytności, naszych doszły czasow. Tablice Izaaka, marmury Arunde-

cała historia i wszystkie rowolucye Grecyi, były wyryte na kamieniach, albo kolosach. Lubily te narody iak naywięcej pomnażać te oświecające na około siebie pamiętniki, któreby za-
 pewne pożyteczne były umieszczać ei pod oczami młodzieży i wieśniaków. Dobre prawa są iedyną i stałą wolności rękoymią. Radabym widziała, a-
 żeby nasze były wyryte nie tylko po wszystkich szkołach publicznych, ale nawet po wszystkich kościołach; bo kochać i zachowywać z niezłamaną wiernością prawa, iest to dopełniać religii przepisow. Na koniec chciałabym ie ieszcze widzieć po wsiach, i przy drożnych słupach, które wskazują szlaki; tym sposobem
 dwo-

la i t. d. Dzieie narodow podają nam, że Annibal zbudował ołtarz, na którym wyryć kazał w ięzyku Punickim i Greckim długi zwycięstw swoich opis.

dwoia
 świec
 5te
 kacyi
 nayle
 tylko
 A tak
 ki na
 mość
 uczy
 mitol
 łączy
 konst
 ze w
 ny w
 dosko
 twem
 znaio
 bydz
 przy
 zakl
 czyć
 nie p
 sywa
 i rob

dwoiako pożytecznemiby się stały oświecałyby rolnika i podróżnika.

5te. Według mego zdania stan edukacyi S. Cyr dla szkół publicznych naylepszym się mi zdaie, przydawszy tylko do niego niektóre ieszcze nauki. A tak tedy biorące edukacją Panienki nabywać mają gruntowney wiadomości religii, a zatem i moralności; uczyć się będą początków historyi, mitologii, i ieografii, doczego przyłączyć ieszcze trzeba naukę praw i konstytucyi ninieyszey. Oświecone ze wszelką dokładnością bydź powinny w tem wszystkim, cokolwiek do doskonałego zarządzenia gospodarstwem i folwarkiem, wiedzieć należy; znajomość, którey gdzie indziej nabydź niemożna tylko na wsi, i to jest przyczyna dosyć dostateczna aby nie zakładać takich szkół w miastach. Uczyć się także będą w tych szkołach, nie początków medycyny, ale zapisywania lekarstw, ale ich poznawania i robienia, iako też znajomości róż-

ných przeciwko trucznie wynalezio-
nych sposobów; żeby niemniej umiały
uprzedzać skutecznemi na to lekar-
stwami nieszcześliwe arszeniku, grysz-
panu, ołowiu i t. d. skutki; tudzież że-
by znały najmocniejszą lekarstw dozę.
Jest rzeczą równie potrzebną nau-
czyć je sposobu przykładania plă-
strów do ran i stłuczeń; dwóch opa-
trywań różnych od siebie, łatwych
do wykonania, ale wszelako zręczności
i przyzwyczajenia się potrzebujących.
Wieleżby to nieoszacowanych pożytków
z tych dobroczynnych nie wypłyneło nauk!
Nakłanianoby tym sposobem pańienki do
przetłamania wszelkiego wstrętu i delika-
tności iakich ludzkość pospolicie doświadcza;
wprawiając ich niewinne i czyste ręce
do wykonywania tych świętych usług,
danoby im poznać całą ważność tak miłego,
tak świętego obowiązku, iaki jest szukać i
przedsiębrać rozmaite szkodki aby się stać
użytecznym drugim: i postawionoby ich w tym
sta-

stanie
się sk
niepr
na nie
Wiele
to nie
dze,
pierw
zdatn
czese
szcie
usług
iey c
się c
óte
tik i
wsz
a g
no c
bie p
nau
prze
dzie
ucze

stanie, iżby mogły w czasie przynieść skuteczną i potrzebną pomoc w nieprzewidzianych złych ratach, tak na nie-zczęście ludzkie pospolitych. Wieleż to osób, a osobliwie wieleż to nie-poginęło dzieci, czy to w drodze, czy na wsi dla niedostatku tych pierwszych staranności. Kobieta tak zdarna, może i swemu dziecięciu czasem uratować życie. Gdyby wreszcie nie było okazyi czynić takowej usługi nikomu więcej, iak tylko swojej cz. ładzi, czyżby to nie było dosyć na uwielbienie takowej edukacyi?

Óte. Uczennice własnymi rękoma, tak iak w S. Cyr, robić będą sobie to wszystko, co do ich należy stroiu; a gdy inż potrzebney nabędą wiadomości, tedy zatrudnią się nadaną sobie przez nauczycielki, klassycznych nauczycielek powinnością, aby się przez to uczyły znać i edukować dzieci, i nabyły tey trudney sztuki uczenia drugich.

7me. Z nauk ozdoby nie będą się więcę uczyły tylko rysunku, ale tylko tyle ile potrzeba do rysowania kwiatów, haftowania, i muzyki głosowej.

8me. Byłoby koniecznie potrzebne dla tych szkół dwa małe, ale co do swych materji, nader ważne przepisy: ieden *o używaniu pokarmow*, tak dziecinnemu jak i młodocianemu służący wiekowi, drugi o gimnazji, czyli ćwiczeniu ciała stosownie do edukacyi kobiet. Potrzeba aby te dwa dziełka z rozkazu Z. N. były zrobione i przezeń potwierdzone, wydrukowane i wszystkim szkołom do nżycia podane.

9te. Zdaie się że zgromadzenie narodowe powinno by niezadługo przystąpić do zlecenia, deputacyi której, ułożenia ze wszystkiemi szczegółami planu edukacyi i potym go podać do publiczney wiadomości.

10te. Dobrze by było, gdyby zgromadzenie narodowe nieodwłocznie iedną albo dwie, takowych klanzu-

ro-

rowy
gły s
zakład
cząc
rze w
koniec
ogrod
mil o
łożeni
by tal
nie co
domo
ko pl
tamt
mane
też
nacz
trzeb
ale z
kich
do c
się
iż te
obo
wyl

rowych szkół założyło, któreby mogły służyć za wzór innym następnie, zakładać się mającym. Możliaby zacząć od założenia iedney w klasztorze w Maubuisson, który dopiero zakonice opuścily; dom iest piękny, i ogrody wielkie. Ten klasztor o 7. mil od Paryża, w pięknem bardzo położeniu i niedaleko rzeki. Należałoby także zrobić szczegulne urządzenie co do umeblowania tych edukacyi domów, ponieważ tam niepotrzeba tylko płótna, to iest istotną rzeczą aby z tamtąd na zawsze oddalic łożka z wełnianemi i iedwabnemi kotarami, iako też puchowe i wełniane materace, naczynia kuchenne z miedzi i t. d. Potrzeba żeby była biblioteka niewielka ale złożona z dobranych książek, i takich iakieby w powszechnym planie, do czytania przepisane były. Co się tycze nauczycielek zdaie mi się, iż te dosyć ważne przyimnią na siebie obowiązki, aby miały być niegodne wykonania cywilney przysięgi, albo przy-

przynajmniej do uczynienia prawnego i uroczystego zaręczenia, iako z nayscisleyszą dokładnością będą się starały powierzony sobie plan wykonać.

O EDU.

Co

EDU

D e
nad k
szez
pozna
trzeba
trzeba
równi
bożno
rozum
zabaw
go na
z niko
Ale s



O

EDUKACYI PUBLICZNEY

L U D U.

Despoty pragną utrzymać narody,
 nad któremi panują, w iak najgrub-
 szey niewiadomości: aby nie dać
 poznać ludowi swoich praw i sił, po-
 trzeba go zniżyć do zwierząt, po-
 trzeba go utrzymywać w zabobonach,
 równie przeciwnych prawdziwey po-
 bożności, iako opacznych w oczach
 rozumu, potrzeba go upodlić aż do
 zabaw, które mu nastroczą; aby
 go nakoniec uiarzmić, potrzeba go
 z nikczemnić i skazić iego obyczaje.
 Ale szczęśliwy wódz narodu wolnego
 i szla-

i szlachetnego, niemoże mieć tey obmierzłej polityki; im więcej lud jest oświecony, tym bardziey umie szanować mądre prawa i prawną władzę. Oświecić lud, jest to nauczyć go gardzić śmiesznemi przesadami, jest to uformować w nim wyobrażenia zdrowe, wpoić zamiłowanie obyczajności, przystoyności, dać poznać godność iego iestestwa i iego obowiązków. Jest to na koniec uczynić go przyacielem porządku spokoyności i sprawiedliwości. Prawdziwe oświecenie pewną do cnoty okazuje drogę, w całym ią swoim pokazując blasku; daie uczuć że sam własny interes dobrze zrozumiany, powinienby być dostateczny do pociągnięcia do niey, oddalając próżne przywidzenia, któremi ią ciemność okrywa. Oświecenie, które nieczyni ludzi lepszemi, jest tylko fałszywym blaskiem, szkodliwej dumy podnietem. Lud, który się z niewoli wybija, naypierwszy do cnoty krok
czy-

czyni,
ra pol
ry nie
zwycię
py ies
zrodz
Franc
preze
brat,
które
nych,
co dz
pows
sądów
rozum
nakon
czek
kazni
niego
ztwo
czas
widz
tych
ogół
niew

czyni, słachetne sobie do niego otwiera pole, ale jeżeli zostawia przywary niewoli, niegodzien jest swego zwycięstwa, utraci je w krótko; ślepy jest, podły, do czołgania się tylko zrodzony. Nie tak się stanie z ludem Francuzkim. Kierowany przez reprezentantów, których sobie sam obrał, nie tylko się oświeca prawami, które odbiera, ale i roztrząsaniem innych, które je poprzedza. Słyszycie co dziennie już drugi rok nadaremnie powstający krzyk przeraźliwy przesądów, przeciwko silnemu głosowi rozumu, a dekreta, które wypadają nakoniec z tych ustawicznych utarczek, i których jest świadkiem, pokazują zawsze najpożyteczniejszą dla niego naukę: jest to świetne zwycięstwo prawdy nad błędem. Od tego czasu jak despotyzm skalął ziemię, widziano często tyranów zepchniętych z tronu, samowładnych królów ogołoconych z arbitralney władzy, niewolników zrucających, albo kruszą-

szących swoje kaydany; widziano ludzi oswobodzających swoją ojczyznę, znoszących niektóre bezprawia i przepisujących niektóre ustawy; ale zawsze z boiaźnią, zawsze nietykających upowszechnionych przesądów, szanując upoważnione stare błędy. Widzę w historyi wiele przykładów zreformowanych rządów, albo poprawionych, ale nigdzie nieznavdnie rewolucyi zupełnej i tak nagłej: te dwa przymioty nienależą tylko do rewolucyi niniejszey; prawodawcy Francuzcy wykonali to, czego się żaden przed niemi prawodawca nieśmiał dotknąć. Pomimo zamieszania i nawałności, które w samym zgromadzeniu narodowym powstawały, zgromadzenie jednak nigdy nieprzestało pracować: miotane różnemi niesnaskami w swoich naradzeniach, zawsze pokazało stałość, dzielna odwagę i rozum; nie niemogło spóźnić, albo zawiesić, jego śmiałego i pewnego przedsięwzięcia; wołania niekontetnych nie-

spra-

sprawo
mran
przesz
nie pr
polityk
zbrodn
dosyć
swoie
się też
bez b
wszyst
bo nie
hetne
niała,
dney
począ
cuzki
i swoje
ale, ie
będzie
ale cz
niego
diem.
wzglę
gdyby

sprawowały tylko przemieniające szermowanie, ale go niezachwiały, ani mu przeszkodziły. Wzgardziło statecznie rewolucyjną i na bojaźni zasadzoną polityką, niechciało mieć związku ze zbrodnią, ani namiętnościami; miało dosyć szacunku dla narodu, który mu swoje powierzył interesa, i śmiało się też zasadziło na nim, że mogło bez bojaźni i bez względu obalić to wszystko, co mu się występne, albo nieprzyzwoite zdawało. To szlachetne zaufanie, ta spokojność wspaniała, są cechą wielkości, jakiej w żadnej historii nie masz przykładu; tym początkom, tej stałości, naród Francuzki winien będzie swoje oświecenie, i swoją szczęśliwość. Lud nieczytelnie: ale, jeżeli jego edukacja troskliwszą będzie, więcej będzie mógł czytać, ale czytanie samo niebędzie nigdy dla niego prawdziwym oświecenia źródłem. Edukacja nawet byłaby w tym względzie bardzo słabym frzodkiem, gdyby prawa i zwyczaje sprzeciwiały się

się początkom. Prawdziwe ludu polskiego oświecenie i iedyńy sposób, który mu nada wyobrażenia zdrowe i ukształci jego obyczaje, jest dobra praw księga; to jest dokładne połączenie religii, moralności i praw. Lud będzie nabożny kiedy cnotliwi sięgają, dając z siebie przykład wzgardy przepychu i dumy, będą mu opowiadać ewangelię; poczyta sobie za wspaniałość darowanie krzywdy, kiedy zobaczy poiedynkujących pokrytych karami wieczney fromoty; będzie kochał sprawiedliwość i oyczyzną znając prawa człowieka i obywatela. Nie będzie wierzył wcale żeby cnota miała być urojeniem, kiedy mu ustawy nieprzepiszą aby szanował iakiego zbrodniarza, dla tego tylko, że nosi wstęgę, albo pewne imię, i kiedy mu iawnie powiedzą, że znaczenie, szacunek i szanowanie nie należy się tylko zasłudze i talentom. Nakoniec lud polskity nabierze sentymentów wysokich, kiedy nie
bę-

będą w
dlaia
towarz
trzony
Łatwo
kacy
dzenie
iego p
prze
ścią,
wzysk
prac z
re nie
wzecz
dobna
spółst
miost
pierw
To ie
ca raz
trwa
prędz

(1) P
tań

będą wymagać po nim czynów opodlaających niewoli; będzie łagodnym i towarzyskim, kiedy nie będzie iątrzony oburzającym zdzierstwem (1) Łatwo jest teraz przepisać plan edukacyi dla ludu polskiego: zgromadzenie narodowe już założyło zasady; jego prawa czerpane w naturze, a przeto zgodne rozumem i moralnością, stawia dla nauczycielów klas wizerstkich, wieczney trwałości ich prac zakład, i wielkie początki, które niemi kierować powinny. Jest powszechnie przyjęte zdanie, że niepodobna zrobić planu edukacyi dla społeczeństwa, ponieważ uczenie się rzemiosł, przymusza kończyć ią daleko pierwey, niż może bydź skończona. To jest pewna że edukacya zajmująca razem moralność i nauki powinna trwać do lat dwudziestu, zakończona prędzey, zawsze niedoskonałą będzie, ale

(1) Prawo polowania powinności Kapi-
tańskie &c. &c. &c.

ale edukacya, od których wyłączy-
my uczenie się języków i historii,
może być bez nieprzyzwoitości
skrótowa trzema albo czterema laty.
Tym sposobem w założonych szkołach
publicznych dla ludu, uczniowie w
szesnastym albo siedemnastym roku,
nabędą nanki, która im potrzebną bę-
dzie. Ale są powiadają rzemiosła,
których terminowanie pięć albo sześć
lat potrzebuje, a w tym razie potrze-
ba kończyć edukacyą w dwunastym
albo trzynastym roku. Niewartoby
było pracy zakładać takowe szkoły, bo
edukacya niedokładna jest mało poży-
teczna. Otóż to jest najmocniejszy
zarzut, który przeciwko projektowi
oświecenia polpółstwa wystawiają.
Był on często powtarzany w dobrych
dziełach (1) a nikt na niego nieod-
powiedział, ponieważ łatwo przy-
mu-

(1) Między innemi w dziele P. Nec-
kera pod tytułem ważnos. opinii du-
chownych.

muie si
Jużem
błąd,
kobiet
nieć,
które
ważną
traktui
czniom
kie się
kodziel
cztery
mię wi
tycze
wszyst
zek z u
moi na
czasie
kich r
wielkie
20. lat
dałam
wyucz
trzałam
mieć w

muie się błąd, na którym zasadzaią. Jużem od kilku miesięcy odkryła ten błąd, mówiąc o edukacyi publiczney kobiet, i należy się go tu przypomnieć, ze wszystkimi szczegółami, które mogą odkryć prawdę bardzo ważną, stosownie do materyi którą traktuję. Kazałam dawać moim uczniom bieg zupełny wszystkich, iakkie się tylko znajdują we Francyi rzekodziel, bieg ten trwał lat przeszło cztery. Interes osobliwszy, który mię wiąże do tego wszystkiego co, się tyczy edukacyi, kazał mi się wdać we wszystkie szczegóły, które mają związek z uczeniem się: a tak uczniowie moi na czyli się w oczach moich w czasie rekreacyi zimowych, wszystkich rzemiosł, które niepotrzebują wielkiego zachodu; nakoniec, od 20. lat, iak się zatrudniam edukacyą dałam do rzemiosła, czyli kazałam wyuczyć 15. dzieci, na których patrzałam postępek; więc powinnam mieć w tey mierze jakąś wiadomość,

H. ... i śmiem

i śmiem twierdzić że niema żadnego rzemiosła, którego by terminowania skrócić niemożna było sprawiedliwie przynajmniej do połowy, a jest wiele bardzo takich, których by terminowanie jeszcze bardziej skrócić można (1) Niedoskonałość sposobu, niedbalstwo, niewiedomość, i szarlatan-

-
- (1) Naprzykład na nauzenie się roboty koronek potrzeba pięć albo sześć lat, czego się można nauczyć łatwo w jednym roku, albo w ośmiastu miesiącach. Uczenie się szycia, kupiectwa, modnych strojów w tym samym się znajduje przypadku. Sztuka robienia po hew, albo opraw z safianu, wyciąga powiadaia wiele lat, a troje dzieci, które edukuję, nauczyły się tego doskonale w dziesięciu miesiącach, nierobiąc około tego iak dwa razy na tydzień. Toż samo widziałam że się dzieje z innemi rzemiosłami, którzy się w moich oczach uczono, iako to: tokarstwa, stolarstwa, sztuki robienia koszów, kwiatkow i t.d.

taństwo maystrów przedłużają tyle ,
 swe nauki , że część wieku dziecin-
 nego i cały wiek młodociany uczniów
 na to zabierają. Ale znioswszy te
 nieprzyzwoitości , można dopiero w
 szesnastym albo w siedemnastym roku,
 oddawać uczniów do rzemioł , w
 wieku w którym się ich edukacja koń-
 czy i gdy będą zdolniejsi do lepszego
 i prędszego nauczania się. Ponie-
 waż dziecko w dwunastym albo w
 trzynastym roku , niema tyle pozna-
 nia żeby mogło korzystać przynaj-
 mniej ile można z pomocy maystra:
 dla tego też chłopcy sklepowi w tym
 wieku, niemają inney w początkowych
 swych latach powinności iak usługi-
 wać w domu ; i tym sposobem zabie-
 rają lat pięć na terminowaniu , w któ-
 rych i dwóch lat uczeń niebierze nau-
 ki. Naypierwey potrzeba , chcąc za-
 prowadzić szkoły dla ludu , wyzna-
 czyć kommissarzów do wyexamina-
 wania , ieżeli ta nieprzyzwoitość o
 której mówię , jest albo nie , a po-

tym na ich doniesienie, okryślić albo oznaczyć, czas terminowania.

Co się tycze planu edukacy dla ludu, potrzeba najprzód uważać, które są cnoty i prz mioty moralne i fizyczne najpożyteczniejsze dla uczniów, stosownie do ich dobra i społeczności, które są celonkami. Powiadaia że początki moralne powinny być konieczne jednakie we wszystkich ustawach; to jest pewna że najistotniejsze są wspólne wszystkim ludziom, i że nauczyciel powinien okazać uczniowi swemu, iakikolwiek ón będzie w ciągu edukacyi, cały i zupełny związek wszystkich wyobrażeń moralnych, ale więcej się powinien zatrudnić w poieniem tych, które najlepiej na sercu iego potrafią wyryć miłość, iego własnych obowiązków. I tak naprzykład starałabym się uczynić hojnym i wspa-
niałym dziecę, mające wielką dzie-
dziczyć fortunę, przymiot, który
mniej będzie potrzebnym temu co
nie-

nieb
szez
mać
wu,
wny
pierw
bespi
ru p
życie
acyip
ce. O
bogac
zbyte
za to
snrow
szego
czciw
miote
wszy
szcze
wszy
móy
nkarz
li mi
karze

niebędzie mógł chyba przy narwiek-
szej ekonomice przy miernym utrzy-
mać się majątko. W pałałabym zno-
wu, jak bogatemu tak ubogiemu ró-
wny wstręt od podchlebstwa, abym
pierwszego ochroniła przeciwko nie-
bezpiecznemu oszukaństwu, a drugie-
mu przeszkodziła upodlić się przez u-
życie onego. Ale podług różnicy sytu-
acyi potrzeba używać ostrości w nau-
ce. Okazywałabym wielką wzdargę dla
bogatego, któryby z chęcią słuchał
zbytecznych pochwał; łagodnieybym
za to postąpiła z ubogim, ale bym go
surowo karała, gdyby się najmniey-
szego dopuścił podchlebstwa. Po-
czciwość jest w rzeczy samey przy-
miotem nieuchronnie potrzebnym dla
wszystkich; jednakże sposoby za-
szczepienia iey nie jednakowe są we
wszystkich okolicznościach: jeżeli
móy uczeń bogaty ukradnie mi jabłko,
ukarzę go tylko połaianiem, ale jeżeli
mi toż samo zrobi uczeń ubogi, u-
karzę go nie zazłodzieystwo, (bo mu
nie-

niechęć odbierać własnego szacunku) ale za uczynek sam w sobie występny, który tylko wiek wymawiać może; zrobę z tey fraszki wielką rzecz, ale taki sam postępek z uczniem pierwszym tyleby był dziecinny, ile z drugim potrzebny. Przykłady te, któreby bez końca przytaczać można, dowodzą iasno że początki edukacyi powinny się stosować do uczniów. To pewna że tym sposobem każdy stan by potrzebował osobnego planu; ale zniesienie szlachectwa uchyliło na ostratek naygłówniejszą, którą do brzy nauczyciele mieli zawadę. Zobaczmy teraz, jakie są cnoty dla ludu naypotrzebniejsze. Zacznę od tych, które wszyscy obywatele w równym stopniu mieć powinni, uszanowanie religii, miłość oyczyzny, porządku, sprawiedliwości, przywiązanie do rządu, poczciwość, odwagę. Oprócz tych cnot, potrzeba jeszcze usilnie przyuczać tey klasy dzie-

dzieci
naya
Py
chodz
ić sm
re ter
gd n
ieśli
czeni
iego
sztuka
wyci
wyd
że si
stan
przy
posp
zro
riwe
cy?
i od
nim
da o
kiete
skazi

dzieci do zasmakowania w pracy i do najwyższego stopnia trzeźwości.

Pytaią się czyli z łatwością przechodzi i nawet czy jest podobna *wpo-
ić smak*? Jest to zagadnienie, które ten tylko czynić może, który nigdy nie edukował dzieci; Należyciel jeśli jest panem absolutnym swego uczenia, może podług woli swojej jego kierować smakiem; ta wielka sztuka zależy osobliwie na zręcznym użyciu, i rosi opnym kar i nadgród w wydzieleniu. Mogłabym powiedzieć, że się niedosć nad temi mocnymi zastanowiono środkami, a będąc nieprzyzwyczajeni użyte są powszechnie w pospolitych edukacjach zepsucia źródłem. Cóż za kary naczają leniwemu uczniowi? pomnożenie pracy? jest to powiększać w nim wstręt i odrazę do rzeczy, której chcą w nim sprawić zamilowanie: jeżeli młodą osobą pokazuje skłonność do kokieterii, zabraniaią się iey stroić, skazują ją na prostotę. Nie jestże to po-

powiedzieć iey, że to jest upodlenie, że jest nieszczęście, niemiec pięknego kapelusza albo ozdoby szaty? Otwierdzaią ją tym sposobem wielkonysności, którą z niey chcą wykorzenić. Chęćli nadgrodzić dzieci za dobre się ich sprawowanie? dają im o dy dzień rekreacyą jest to pokazać im, że największe dobro zależy na próżnowaniu, i trawieniu czasu bez korzyści dla siebie, i bez pożytku dla drugich. Cóż mówić o tych przebrzydłych karach, które nietylko służą do upodlenia charakteru, i pozbawienia ucznia honoru; iakie są przepięc e uczniowi rogów na głowie za kłamstwo, lub zawieszanie na plecach sromotnych owych kartek oznajmujących w obecności całej klasy, wszystkie ich przywary i błędy. Widziałam w publicznych iednych szkołach, osobliwszą karę na młódz w piętnastu, albo w szesnastu leciech: zamykano wianego w ciemney małej izdebce i zostawiono go tam, przez

przez
dne
ślom.
nych
dziey
mi si
ażeby
nych
broni
do ce
przyl
dziec
żeby
srom
żeby
wielk
praca
cowit
ku i
wote
jest
ten o
wni l
wystę
cey,

przez trzy albo cztery godziny, bez żadnej rozrywki, iego imaginacyi i myślom. Widziałam bardzo wiele innych równie śmiesznych, aleo bardziej jeszcze szkodliwych. Zdaje mi się przeto rzeczą bardzo ważną, ażeby nazawsze w szkołach publicznych, tych nieprzyzwolonych kar za-
 bronić, a ustanowić inne stosowne do celu jaki sobie zakładamy. Na przykład, jeżeli chcemy zaszczepić w dzieciach smak do pracy, potrzeba żeby nigdy nie słyszały, że są prace sromotne i podle, potrzeba owszem, żeby były zawczasu przeniknione, tą wielką prawdą, że każda pożyteczna praca, jest szanowna, że każdy pracowity człowiek ma prawo do szacunku i wdzięczności swoich współobywatelów, i że nakoniec ktokolwiek jest zatrudniony pożyteczną pracą, ten odbiera dyktynkę i honor. Dawni Egipcjanie karali lenistwo i inne występki zadawaniem pracy trudzącej, i bezpożytecznej, wyznaczony

ney na dnie, albo godzinę; ponieważ niechcieli aby nayprzykrzeysza, nawet i naynudoieysza praca, ale pożyteczna dla towarzystwa wystawiała wyobrażenie kary. Kara u duchownych w Memfis zależała na taczaniu grubych walców, i nalewaniu wody w przedziurawione naczynia i t. d. (1) przedziwne prawo, które głęboka w prawodawcy okazuje znajomość ludzkiego serca i dalekąprzezorność. Otóż to jest rodzaj pokuty, któryby ustanowić należało w szkołach publicznych; a formując przez to w dzieciach wyobrażenia zdrowe i sprawiedliwe, tenby jeszcze był pożytek, że uczniowie ćwiczyliby się i pomnażałiby siły fizyczne.

Co-

-
- (1) Z tego to zwyczaju Egipcyan, powzieli poetowie imaginacją kar wymierzonyh zbrodniarzom straconym do piekła takie są: skała tłocząca się Syzyfa, beczki Danaydow i t. d.

Co
nieysz
zdawa
sania,
arytm
stosow
troche
nieco
głów
doby,
chanic
trzebr
że nig
du ks
rewol
ięzyku
dla im
bydź
szkoły
uczor
zmu
dział
ło o
nad d
nemi.

Co się tycze nauk , napotrzeb-
 nieysze i nienuchronne te by mi się
 zdawały: nauka Religii, czytania, pi-
 sania, ortografii, praw krajowych,
 arytmetyki, początków ieometrii,
 stosowanych osobliwie do mechaniki,
 troche geografii i historyi krajowej,
 nieco rysunku, ale to tylko ile do
 głów potrzeba, i iak mógłby dla oz-
 doby, to jest w większej części me-
 chanicznych robót, konieczne po-
 trzebne. Uważać to także potrzeba,
 że nigdy nie było klasycznych dla lu-
 du książek, i że nawet od początku
 rewolucyi niewiele z nich wyszło, w
 języku Francuzkim, któreby odtąd i
 dla innych klas obywatelów mogły
 bydź użyte. Chcąc założyć dobre
 szkoły, potrzebaby zlecić niektórym
 uczonym ludziom znany z patryoty-
 zmu i swoich talentów, zrobienie
 dzieł, których braknie. *Amo.* Dzie-
 ło o nowey konstytucyi z uwagami
 nad dawnym rządem i prawami le-
 nemi. *zdo.* Krótki zbiór historyi
 Fran-

Francuzkiew. 3tio. Wypis najpiękniejszych wierszy najsławniejszych naszych autorów o miłości oyczyzny, wolności, cnocie i życin wieyskim. Uczniowie uczyliby się tych wierszy na pamięć, możnaby im także czytać niektóre kawałki z teatrów patryotycznych i narodowych. Dzień dziecięcy zamyka się w 14. godzinach. Wymienione wyżej nanki powinny zbierać blisko sześć godzin, licząc półtrzeci godziny na nabożeństwo, obiad i kolacyą, zostanie półszesty godziny, które mają być poświęcone na ćwiczenia ciała, a te zwać się będą rekreacyami. Starać się potrzeba aby tę gimnazyą uczynić iak najpożyteczniejszą. Kiedy niemożna będzie wyjść w pole, niechay dzieci koło domu zatrudniają się stolarką i t. d. Kiedy pogoda, ćwiczyć ie będą w bieganiu, każą im się musztrować, pozwolą im wspomagać ogrodnika w jego pracy, co ich bardziey nierównie kontentuje niż kiedy same sobie

upra-

uprawi
własno
tym /z
fobie
i nieo
rze on
go i mi
ci niew
wzajem
mowna
lżniew
użytec
wyobr
głości.

(1) O
den
nie
nie
pro
dzie
gle
nap
gi o
nie

uprawiaią ogródek , zupełną sobie
własnością nadany, ponieważ chęć w
tym szczęśliwym wieku , zobowiązania
sobie o sobie dojrzałą jest statecznym
i nieodmiennym sentymentem ; bie-
rze ona swój początek z serca same-
go i miłości własnej. Pospolicie dzie-
ci niewiele między sobą zachowują
wzajemności i obligacyi, ale z niewy-
mowną i uprzejmością dla osób słu-
żnieyfzych , ponieważ stając się im
użytecznymi , gubią z umysłu swego
wyobrażenie swojej słabości i podle-
głości. (1)

Nie-

-
- (1) Odkryję wnet moje myśli , wzgłę-
dem szkoły gimnastycznej stosow-
nie do edukacyi. Czyniłam w tej
mierze wiele doświadczeń nowych i
prób, osobliwie od dwunastu lat na
dziesięciu uczniach ; uważałam cią-
gle postępek sił i skutki ćwiczenia,
napisałam tyle że mogę okazać dłu-
gi ciąg doświadczeń, których nikt
niezebrał.

Nie będę tu nic mówiła o porząd-
ku, jaki ma być przepisany dla dzie-
ci w domu i przyzwoitym ich dozo-
rze, bo bym tylko powtórzyła to, co
już powiedziała mówiąc o wychowa-
niu publicznym kobiet; ale muszę
nawagać o jeden bardzo ważny przed-
miot: potrzeba urządzenia tak tego
edukacyi planu, żeby był bezpłatny
dla ludu, żeby był naydogodniej-
szym dla wielkiej liczby, to jest dla
umiarkowanych umysłów i razem służył
do rozdyltyngowania tych, których
natura prawdziwie uposażyła. To
jest do podziwienia, że we wszyst-
kich tego gatunku ustawach, niemiano
i szego zamiaru, niek tylko żeby po-
dać uczniom sposoby do życia; utra-
cono nadzieję znalezienia w tej kla-
sie nasion geniuszu i wielkich talen-
tów, zaniedbano ich szukać i odkry-
wać. Znam tylko jeden przykład ta-
kiej ustawy, który światleysha i wię-
kszego dowcipu zrobiła dobroczyn-
ność. Znajduje się w Anglii nieda-
le-

leko P
niouts
jedną
ielt d
cey n
maigo
te wp
exan
lzey s
tunku
lub pa
tylko
miał
i uro
iego
dzion
twe,
trzyn
dla p
by w
rzyb
szkół
się z
cznić
miał

leko Abergawenny (miastu w Mont-
 moutshire) znaczne kolegium przez
 jedną założone damę. Edukacya tam
 jest darmo, nieprzyimują dzieci wię-
 cey nad dwanaście albo trzynaście lat
 mających. Niebędzie także przyię-
 te wprzód aż poki nieprzejdzie przez
 examen i nieda dowodu szczególniey-
 szey skłonności swoiey do iakiego ga-
 tunku nauki, albo wyższości rozładku
 lub pamięci nieokaże. Jeżeli jednego
 tylko z tych warunku dopełnia, przyi-
 mują go, iakiegokolwiek bądź stanu
 i urodzenia będzie, byleby ubóstwo
 iego rodziców sprawiedliwie dowie-
 dzione było. To ustanowienie tak jas-
 twe, mogłoby być naśladowane,
 trzymając się planu edukacyi, który
 dla pośpółstwa zrobiłam. Potrzeba-
 by wyznaczyć kommissarzów, któ-
 rzyby w pewnych czasach wizytę
 szkół bezpłatnych odbywali, i pytali
 się zaraz metrów i profesorów o uc-
 zniów dwanaście albo trzynaście lat
 mających; potem żeby examinowa-
 li

li tych, którzy im za wyższych od swoich spółuczniów podani będą, a po pierwszey tey probie żeby ieszcze doświadczali tych dzieci, które iednegoż z niemi są wieku. Uczniowie, którzyby wielkich zdatości nadzieie pokazywali, wzięciby z takiej szkoły byli, i umieszczeni w takim mieyscu gdzieby mieli sposobność zupełnego rozwinięcia swoich talentów. Nauki, któremu namienia, będą nawet dla tych pożyteczne uczniów, którzy nie będą mieli żadney skłonności do nauk i sztuk (1) iedna tylko jest nieuchronna, to jest uczenie się na pamięć wierzły, która przecie zostawi

wy-

-
- (1) Nawet do rysunkow iakem powiedziała, aby umieć rysować czysto osoby, potrzeba zacząć od rysowania głów. Dosyć jest poświęcić na tę naukę godzinę na dzień a przy końcu trzech albo czterech lat doskonały artysta łatwo osądzić potrafi, którzy z jego uczniów obdarzeni są wyższą zdatością.

ryte i niewygluzowane piękne wyobrażenia i wielkie prawdy, na ich umyśle. Rzemieślnik naybardziej ograniczonego umysłu, takową odebrawszy edukacją, nie będzie już miał więcej smaku do grubiańskich zabaw, przeniesie przynajmniej czasem czytanie, *Horacych i Brutusow*, nat *Jaska i ostro głupiego Jeremiasza*. A do tego ta nauka nie potrzebuje więcej iak pół godziny czasu na dzień, jest to chwila bardzo krótka ażeby iey żałować na takie użycie, a jest dostateczną do dopełnienia zamiaru, który sobie założyć mamy. Dziecko w dwónastym roku, jeżeli się od siedmiu, albo ośmiu lat uczy wierszy, może przeświadczyć tych, którzy go examinują, jeżeli ma pamięć, rozsądek, czucie miar i zgody, słowem jeżeli się urodziło poetą. Lecz chociażby miało i gieniusz *Rasina*, jeżeli się wierszy niencyzło, nic w nim niepotrafi tych wysokich wydobyć talentow. Przedmioty, które zmysły

nasze uderzają, kształt ciał, które nas otaczają, uważanie nieba i świata, mogą bez pomocy nauczycieli i ksiąg, dla baczego i obszernego umysłu stworzyć pole chwały, które Paschal i Tycho-Brahe z takim przebiegli blaskiem(1). Można samemu nabyć nauk, których żywioły w naturze się znajdują: nieznaczy to tworzyć, ani zgadywać, jest to tylko przeniknąć, za pomocą rozbierania i porównania; jest to odkryć! W naukach stałych, przez tysiąc różnych dróg, do takich samych wypadków przychodzimy; każdy gieniusz potrafi nowe sobie wynaleść sposoby, przykroby mu było raz iść przyjętego szukać toru. Natura sama bez wątpienia robi poetów, na-
daie

(1) Wiadomo jest, że Paschal w dwonastym roku był ieometrą nieucząc się ieometry, a Tycho-Brahe posłusznym będąc swoim rodzicom, udawał że się tylko prawnictwa uczy, a został astronomem słuchając biegu prawa.

daie do tego skłonności, ale nie może nauczyć prawideł, które sama sztuka przepisała i ustanowiła.

Widać z tych uwag, że dla niedostatku edukacyi dalekośmy mniej stracili uczonych, iak poetów, literatów i sztukaterów. Newton wyedukowany w szkółce wieyskiej, byłby zawsze wielkim, Corneille i Poussin podobnie edukowani byłiby zagrzebani w ciemności. Idąc za planem, który podaie rieżgin, by żaden talent, a examina publiczne w pewnych czasach, przez nieznaomych szkołom kommissarzy czynione, obudzałyby w nauczycielach gorliwość i czuwanie, ażeby prawdziwie pożytecznemi te ustanowienia zrobić. Ale potrzeba się strzedz bardzo, żeby nieużywać tego postępku, za sposób wzniecenia emulacyi w uczniach, bo na ów czas stałby się szkodliwym. Nietrzeba nigdy wprowadzać emulacyi, tylko tam, gdzie prawie równe są siły, i gdzie mogą dość do ie-

dney metw; rywalstwo nie jest szlachetne tylko w ten czas, kiedy jest zupełną korzyścią i powodzeniem okryte; wyższe dowcipy są rzadkie; ambicya, która do wielkich rzeczy podnieca, wystawia tylko na pośmiewisko i obłąkanie l. d/i prostych: nie masz nic gorszego w edukacyi, jak zapalić głowę głupiego, i to jest, do czego wszystkie nasze publiczne zmierzają urządzenia, w których o tym tylko myślą, iakby wzbudzić pałającą żądzę popisywania się z talentów i umiejętności, nayniebezpieczniejszy w liczney klasie emulacyi rodzaj. Chceżże wyrugować ze szkół zazdrość, nienawiść, niesłuszne pretensye, wyniosłość i dumę? Potrzeba tylko do cnoty, a nie do talentów przywiązać pochwałę, nie tego to ucznia uwienić należy, co jest naymądrzejszy i nayuczeńszy, ale tego co jest naypracowitszy i nayıpilniejszy w swoich naukach. Uprawy troskliwie wysokie skłonności i

szczę-

szczęśliwe natury dary, ale nie-
chwil i mienadgradzay, tylko pracę i
pilność.

Podług tego początku, w prowa-
dzi się w publiczne examina naywię-
ksza prostota, przernaczeni do głę-
szych nauk i cziniowie, wzięci będą
ze szkoły bez parady, okazałości i
pochwali: powie się tylko, że okazu-
ją powołanie innego gatunku potrze-
bujące nauk. Co się tycze szkół bez-
płatnych dla kobiet, iako powinno
bydź naspierszym zamiarem, ufor-
mowanie uczenia na dobre gospody-
nie, potrzeba w nie osobliwie wpaść
zamiłowanie pracy, cierpliwości ros-
tropności i trzeźwości. Co się ty-
cze nauk, dosyć będzie nauczyć je
religii, czytać, pisać, arytmetyki i
rysowania kwiatów, talentu z siebie
przziemnego, a bez ktorego nigdy
doskonale haftować niemożna (1).

Cwi-

(1) Żadna haftarka nieuczy się rysun-
ku: stąd to pochodzi ze ta sztuka

Cwiczyć się będzie ich pamięć, kazawszy im się takich maxym Chrześcijańskich i moralnych uczyć na pamięć; nakoniec uczyć je będzie i około bielizny robić. Doprzeby jeszcze ustanowić w tych szkołach, oprócz wielkiej klasy młodych panienek, z których każda najmniey mieć będzie lat siedem, albo ośm, jeszcze jedną klasę mnieyszą z dziewcząt cztery albo pięć lat naywięcey mających. Klasa ta byłaby oddana większey pod dozór, pod przewodnictwem nauczycielek; a takim tylko sposobem możnaby uformować czule matki, płe choreych doglądaczki, i wyborne mistrzynie dzieci. Zalecam
ie-

tak długiego do nauczania się potrzebuje czasu, i że ten rodzaj roboty jest prawie niewykształcony co się tycze wydania wypukłości i cieniów. Ale osoba umiejąca szkła i kwiatki rysować, nauczy się łatwo haftowania i cieniowania we dwóch albo w trzech miesiącach.

iesze
wiel
nienk
potrze
macy
gły s
chor
kim
kich
ciwk
natur
czas
cher
ią n
dyka
stwi
ne d
ieśli
to i
ziół
nie
jak
nagi
wy
pat

ieszcze tu com już gdzie indziej po-
 wiedziała obszerniej, żeby uczyć pa-
 nienki tego wszystkiego, co im jest
 potrzebne do wiedzenia, czy to z phar-
 macyi, czy to z chirurgii, aby mo-
 gły skutecznie tak dzieciom, iak i
 chorym być ku pomocy w złym ia-
 kim razie i tak uczyć je będą, ia-
 kich potrzeba używać lekarstw prze-
 ciwko truciznom, podług różnicy ich
 natury, iakie są sposoby ratowania
 czasem z węgli przyduszonych zadu-
 chem ludzi; uwiadomiane być ma-
 ją nie o przepisywaniu lekarstw i me-
 dykamentow, ale o niebezpieczeń-
 stwie przebrania dozy, przyzwyczaj-
 ne do poznania z samego weyrzenia
 jeśli lekarstwa są świeże, albo dawne,
 to jest, dobre albo złe; toż samo o
 ziołach suchych używalnych; nako-
 niec nauczą ich iak opatrywać rany,
 iak goić stłeczenia, iak gwałtowne i
 nagle zastanawiać krwotoki, iak gło-
 wy obrażenia leczyć, iak sobie z o-
 patrzeniami postępować i t. d. Będą
 tak-

taże w tych szkołach panien, iak i w pierwszych, examina w pewnych czasach dystyngwujące się rozsądkiem i pamięcią uczennice, przeniesione do inney będą szkoły, gdzie się nauczą historii, mitologii, ieografii, nieprzepominając iednak robot igły i staranności domowych, które bardziey przystoą ich płci. Z takowych uczennic będą potym wyborne do publicznych szkół nauczycielki, albo się też zatrudnią edukacją domową: na ów czas to dopiero kobiety wychowane u swoich rodziców, będą miały dobre początki i oświecenie, a stan mistrzyni będzie tym czymby być powinna. tak użyteczny i szanowny iak jest stan nauczyciela.

Wyraziwszy na prędcie zdanie moje o edukacyi publiczney ludu, zakończę ten traktat na niektórych uwagach o *świątkach obywatelskich*, co mi się zdaie tak silną pobudką iak i sama edukacya do doprowadzenia ludu do tego punktu oświecenia i nauk, w
ia-

jakim
mieć
mówi
znac
wagi
okaz
tylko
cunk
trzeb
ne i
były
sić.
owe
prze
ra i

(1)

z
p
st
le
z
st
p
w
d
c

jakim go wszyscy dobrze myślący mieć pragną. *Święta ludu wolnego* mówi JJ. Rousseau, powinny być oznaczone cechą przystoyności i powagi, i nieinne podziwieniu jego okazywane być mają przedmioty, tylko te, które są godne jego szacunku. Jest więc rzeczą bardzo potrzebną, ażeby te dziwaczne zabobonne i śmieszne święta, które dotąd były zabawą ludu, na zawsze pozostać. Już przecie rewolucya zniósła owe wiazdy biskupów, tak gorszące przez prępych, i gwałtą dume. Która im towarzyszyła (1). Spodziewać

- (1) Miedzy innemi w Evre, Bay Lizio, Cachors i t. d. Gdzie Biskupi w dzień swego wjazdu, do miasta byli niesieni przez swoich wazalów ze stanu szlacheckiego, ktorzy za wielki sobie honor poczytywali służyć im potym do stołu, uklekać przed niemi, przypinać do ich obuwia, srebne ostrogi i t. d. i tym podobne rownie śmieszne, rownie dziecinne wyprawiali sceny.

wać się należało, że odtąd w zabawach publicznych, niebędą już więcej upodlać ludu, przez haniebną szafunek, rozrzuconych po ulicach pieniędzy, za którymi się rzucał jako podła trzoda; potrzeba przynuczyć lud, żeby nieinaczej na takowe spoglądał darv, tylko jako na wyrządzoną dla siebie wżgardę: życzyóby także potrzeba, żeby nie było już więcej, tych nieprzyzwoitych mażskarad, od policyi niegdyś utrzymywanych, w celu niby zabawiania ludu, a w rzeczy samey dla tego, aby go upodlić i skazać. Ale znayduie się ieszcze po wielu prowincyach, mroóstwo zwyczajów, uroczystości i zabaw dzikich, obrażających równie religią rozum i dobre obyczaje; iak naprzykład: *uroczystość miotania głowien w Dreux, uroczystość wyrzucania w górę garków w Dax* i tyle innych. *Opętani w S. Prix* nayokropniejszy i naysproszniejszy okaznią widok. Czas i nałóg okaznią te nieprzyzwoito-

to-

tości, w tych miejscach gdzie się
znajdują; lud je szanuje albo lubi,
są to dla niego widowiska, rozrywa-
jące go po pracy; niedopuszczyć nigdy
aby je zniesiono, chyba by natomiast
ustanowiono inne, któreby go w tych
samych czasach mogły rozrywać i
kontentować. Co się tyczy rzędu nie
można być zupełnie bezpiecznie, tylko wpo-
miar naprawy, niemożna bez niebe-
spiecznictwa wycierać tylko nadstawia-
jąc z ręcznie. Gdybym malowała pra-
wodawcę, dałabym mu za zaszczyt *to-
pór i kielnię*. Trudno obalić jaki za-
bobonny zwyczaj, żeby zaraz na jego
miejsce niezaprowadzić jakiej świę-
tey uroczystości, nieprzewoite i
grubiańskie uciechy nieściągną na
siebie pogardy, jeżeli nie będą zastą-
pione uroczystością obywatelską.
Oprócz tych pomniejszych uroczy-
stości miejscowych, któreby służy-
ły do wybitcia z pamięci dawnych,
grubych zwyczajów, potrzebaby ie-
szcze ustanowić igrzyska obywatel-
skie

skie, któreby się co dwa, albo trzy lata w lipcu, albo w sierpniu po miastach stołecznych odprawowały. Każde miasto zbudowaćby kazało obszerny teatr. w otwartym polu słuchający, do obiegci całego ludu, tak iak w starożytności, w czasie odprawiania się igrzysk śpiewanoby na tym teatrze ody, czytano mowy, grano by patryotyczne nowelnie na to zrobione sztuki, komedjanci byłiby obrani przez popis i z różnych zgromadzeń, a ściągając zewsząd cudzoziemców, takowe widowisko byłoby na piękniejszą podobno obywatelską wroczyściecią. Mogąc się wszystek prawie lud pomieścić na sali, zachym ośm albo dziesięć reprezentacji, równać się będą trzydziestu, albo czterdziestu reprezentacyom, na naszych małych teatrach.

Te tak szlachetne, tak godne, wolnego narodu wroczyścieci, naypożytecznieyszą by między poetami lirycznymi, i dramatycznymi, a między
akto-

rami,
gozby
obycz
będę
ten tra
szczeg
skich,
niepoz
święci
czność
nieważ
mi się
zdaia.

rami, wzniecily emulacyą; a iakiegożby niemialy wpływu do umysłu i obyczajów ludu!... Rozumiałam, że będę mogła obszerniey wyprowadzić ten traktat, a osobiwie co się tycze szczegułów uroczystości obywatelskich, ale okoliczności partykularne niepozwalają mi dłużej tey się poświęcić pracy. Podaję przecie Publiczności choć niedoskonały abrys, ponieważ zamyka niektóre myśli, które mi się nowemi i pożytecznemi bydz zdają.

PRZESTROGA WYDAWCY

T*en traktacik Pani Genlis, o b-
tanice był wydrukowany już temu
lat cztery, ale się nie pokazał aż
na czele iednego zielnika sztycho-
wanego in folio; ponieważ się nie
znayduje w dziełach Pani Genlis,
a iest stosowny do edukacyi, więc
się przytacza do innych pism w
tym samym rodzaju.*

B

Uwa

....
się p
zna b
wpo
niem
szu
Czlo
stara
ści n
bił,
co si



O

B O T A N I C E

*Uważaney względnie co do eduka-
cyi.*

.... **N**auka umiejętności nie zdaie się podobać ludziom światowym: można być poetą i głębokim moralistą, wpośród roztargnienia i rokosz, ale niemożna być mądrym tylko w zaciszu i dalekim od zgiełku ustroniu. Człowiek światowy, powinien się starać niektórych ogólnych wiadomości nabydź, nie żeby się z tego chlubił, (bo się zawsze o tym źle mówi, co się tylko powierzchownie wie) a-
le

le żeby mógł z pożytkiem słuchać tych, którzy zgłębili te umysłowe materye, a osobliwie żeby się pozbawił wielu drobnych prostackich przesądów, często szkodliwych, a które niewiadomość łatwo przeymnie.

Nauki ciągłe i zatrudnienia codzienne ludzi światowych, nie mogłyby się przyłożyć do ich szczęścia, tylko w ten czas, gdyby się stały pożyteczne albo przyiemne dla towarzystwa. Osoba bez literatury, bez smaku w sztukach, bez znajomości ludzkiego serca, przyniosłaby na wielki świat nieukostwo, doznałaby i sprawiłaby wiele nudności, i nieszukałaby tylko niszczących i upadlających rokoszy. I które psują duszę, zamiast ją napętnić, albo zaspokoić.

Nauka sztuk pięknych i Moralności jest właśnie co osobliwiey przystoi ludziom światowym, mogą się niemi zatrudniać nieodrywając się od towarzystwa: wielki świat jest niby ogromnym teatrem, na którym światły
po-

postrzegacz, zbiera rozmaite rysy i
 tuczające wypadki, którychby na pró-
 żno w książkach szukał. Nie tylko
 że stąd żadnego niema pożytku dla to-
 warzystwa, żeby urzędnik, żołnierz
 albo skarbownik był astronomem,
 chemikiem, fizykiem, i t. d. ale nawet
 jest rzecz widoczna, że jeżeli zgłębili
 te umiejętności, zaniedbali obowiązki
 stanu swego. Z tym wszystkim, nie-
 możnasz to w umiejętnościach pożyte-
 cznych dla rodzaju ludzkiego ożynić
 wynalazków? ta chwala, tak małej licz-
 bie ludzi jest zostawiona, iż sprawie-
 dliwie nienależy nam sobie nią pod-
 chlebiać. A do tego gieniusze przeni-
 klywe, są jakimś nieodwodnym nat-
 chnieniem kierowane; niedadzą się po-
 wodować, nadaremnieby im kto
 chciał drogę przepisywać: niewzru-
 szone, nieugięte, edukacya nawet
 sama niepotrafiłaby w nich tey panu-
 jącey osłabić skłonności i powabu,
 który znaydują; nałóg, przykład,
 interes, to wszystko co prostym wła-

K

da

da ludem, żadney nad niemi nie ma
moocy; można ich zatrzymać w ich
biegu, ale czy prędzey, czy później
dosiągają celu, do którego dążą. Nie
można dosyć powtórzyć, że smak, al-
bo mania dō umiejętności, w czło-
wieku światowym, jest głupstwem
śmiechu godnym. Cóż może być
śmieszniejszego iak pedantyzm, tych
którzy mówią tonem zapalu o rze-
czach, których bynajmniej nie rozumi-
eją? Cóż naganniejszego, iak kiedy
urzędnik, albo żołnierz przepędza ca-
łe życie w laboratorium, a bo naczy-
nieniu doświadczeń elektrycznych?

Lecz znajduie się iedna umię-
tność, która pod zmysły podpada,
niewymaga ustawicznego siedzenia,
którą można zgłębić podróżując,
przechadzając się, i niepoświęcając
na to szczególnego czasu; przystoi
równie ludziom światowym, iak i sa-
motnikom, może być ulubioną zaba-
wą dzieciństwa i najsłodszą doyrza-
łego wieku, i starości rozrywką, i ta
umie-

umieję-
cie iak
Chciał
smak
szczę-
się zb-
wieys-
bardzi-
że zr-
cy-
dnoś-
nieota-
ze sta-
zosta-
Ucz g-
wiąc
się ie-
eduko-
rodzaj-
trzeba-
do gr-
rach,
roślin-
bliska
chwał

umiejętność, która iedynie te rozina-
ite łączy pożytki, iest to botanika.
Chciałabym aby wszyscy nauczyciele
smak do niey w swoich uczniach za-
szczepiali; smak zbawienny, który
się zbliża do natury, czyniąc życie
wieyskie i przechadzki miłszemi i
bardziej interesującemi. . . . Chceż-
że zrządzić dla ucznia swego rekrea-
cye uczące? chceż aby go nu-
dność nigdy w czasie przechadzek,
nieotaczała, ale owszem, żeby na nie
ze stateczną wychodził wesołością i
zostawał w nieutrudzonym ruchu?..
Ucz go botaniki, czyli wyraźniey mó-
wiąc czynicie sobie zabawkę, uczcie
się iey razem. . . . Znam wiele dzieci
edukowanych pospołu, którzy w tym
rodzaju czynią przechadzki; niepo-
trzeba ich przymuszać do biegania,
do gramolenia się po skałach, i gó-
rach, przeskakiwania dołow: widok
rośliny nowey, chęć poznania iey z
bliska, ambicya dostania iey (bo
chwała odkrycia temu się należy, któ-

ry ją zbiera); wszystkie te pobudki, wzniecając w nim emulacją i wesołość, przyśpieszają zapęd, pomnażają skoki i bieg: zapuszcza się w poręby przez krzaki, ciernie i głogi, torując sobie drogę zrównym ukontentowaniem iak i nieustraszoną. (Tak to jest słotka każdemu wiekowi, opuszczając bez zbłądzenia pospolitą drogę.) Stąpa się bez narzekania po ostrych pniakach świeżo drzew ściętych, nieboi się ani kolczystych gałęzi, ani parzących pokrzyw ości. Kiedy przebywa bagna, nie czuje ani zimna, ani wilgoci, tam myśli sobie, potrzeba szukać wodnych roślin; bieży lekko po namulach i wodzie dla dostania trzciny, albo kwitnącego grzybowia; wdziera się na sam wierzchołek wysokiego drzewa, dla zerwania porostku, który pierwszy raz zdaje się postrzegać. I tak, w dobrym zamiarze pod pozorem rozrywki, można bez namowy, bez przymusu, zawoiować dziecko, zachartować go do pracy

pracy, utrzymać jego zdrowie, pomnożyć siły, ruchawość, i bawić go oświecić; naszczepić smak zdrowienny, który polubić każe życie wiejskie, rolnictwo, i dostarcza w całe m.życia ciągu, zabaw równie miłych, równie niewinnych, iaki pożytecznych. (1)

J.J.

(1) Uważmy nawiasem, że robota przymuszająca schylać się aż do ziemi, i znowu śpieszno się podnosić, porusza wszystkie muskuły, co jest nader zdrowo, a osobliwie dla dzieci i pierwszhey młodości.

Starożytni mieli iedną robotę zwaną: „udyszeniem”, zależała ona na schylaniu się, i podnoszeniu. Galien uzdrowił wielu chorych przepisując im te roboty; to prawda, że przydawano ciężar, który potrzeba było kłaść i podnosić; ta robota zmierzała do tego, aby dać potrzebny ruch ciału, ale tenże sam sprawuje się ruch; biegając dla poznania i zbierania zioł.

J. J. Rousseau zapóźno się już był udał do botaniki, udał się w wieku, w którym pamięć pospolicie słabieje, ale też kraiowe tylko znał zioła. *Dosyć powiadał znać dobrze, swoją wiązkę siana.* Niechciał nawet aby się uczono własności ziół: zdaie mi się, że przez to odciąłoby od tey umiejętności, to wszystko co ma pożytecznego i prawdziwie interesującego. Nie masz nauki, któraby bardziey pociągała do siebie, nad naukę własności ziół, uważanych iako trucizna, iako lekarstwa i iako pokarmy. Są one i zawsze będą używane w medycynie. Z tym wszystkim zdaie się że za naszych czasów bardzo iest zaniedbana, ta ważna część botaniki, i że starożytni nierównie ją lepiey od nas znali; *n. p.* stosowali ją często do chirurgii; świadczą ich pisma które nas doszły, że wiele ran i skaleczeń nayniebezpieczniejszych prostemi goiono ziołami. Znaydnie się ieszcze i teraz w dzikich narodach, ten cudo-

wny

wny zwyczaj leczenia ; między nami, nawet jeśli byli iacy Empirycy, którzy sobie zrobili sławę, nie czemu innemu ią winni byli, tylko tajemnym tego gatunku wiadomościom. Na nie szczęście rozumu ludzkiego, więcej sobie poważają wynalazki nowe, niż znajomości już od dawnego nabyte czasu, lepiej lubią nabywać, niż utrzymywać. Ztąd tyle skrytości w sztukach i umiejętnościach zaginelo, i dla tego to liczba wiadomości niepowiększa się nigdy, w pomiar odkryciów i najszcześniejszych wysileń nauki i gieniuszu. Pomnożono nad to słownik zielny, bo częstokroć iedna roślina pod dziesięć albo dwunastą nazwiskami znajduje się, chociaż własności iey nigdy poznane, ani śledzone nie były. Jednak gdyby tak sądzono ze skutków iak ja rozumiem, to nauka botaniki, powinna do planu troskliwej edukacyi wchodzić; przeświadczonoby się, że iest tak łatwo iak i pożytecznie dadź dzieciom, ogólne
przy-

przynajmniej wiadomości skutków roślin: nic snadniejszego nad dopełnienie tego zamiaru, ponieważ dosyć jest mieć uwagę, ażeby zbierając z dziećmi rośliny, każdej im zaraz w niewielu słowach wytłumaczyć znaczniejsze kwiatów, liści, korzonków własności. W wieku, w którym pamięć jest giętka, krótkie takowe opisanie, wyrzuci się niezgluzowanie w ich pamięci. A do tego znajdzie się wiele gatunków roślin, których cechy służą do poznania ich własności, są łatwe do pojęcia i z pamiętania: i tak nietrudno jest zapamiętać że prawie wszystkie krzyżowate rośliny są przeciwko skorbutowi, że każdy gatunek szaleju jest trucizną, że wielka część roślin mleczystych jest zaraźliwa, albo podeyrzana i t. d.

Niezmiernie potrzebną jest rzeczą dla zachowania zdrowia znać się na skutkach naszych pokarmów, nayspolitszych jak są mączne, zieleniny, i iarzyń, i własnościach ziół w me-
dy-

dy nie uży-
wając wiado-
mości, myślan-
cia, można
czegoś m-
kasz i zie-
ofry szarle-
ś empiry-
tyło poży-
wsną, w l-
wzrasach z-
kacy, w
niepozwal-
nie pola i l-
ś i kwiat-
iecznie prz-
tak m-
gunki tak

(Potrze-
mości p-
karstw
ztego nie-
ostrożna
iuzby do

dycynie używanych. (1) Mażąc takową wiadomość, można być w stanie utrzymywania sobie regulamentu życia, można się będzie uchronić tak częstego mnieniu sobie ważenia aptekarzów i zielnikarzów, i nysć łupu i ofiary szarletaństwa, albo niewiadomości empiryków. Botanika będzie nie tylko pożyteczną dla młodzieży na wiosnę, w lecie, w jesieni, ale też i w czasach zimowych pod czas ich rekreacji, w których niepogoda im niepozwala wychodzić. Jeżeli w zimie pola i lasy są ogolone z zieloności i kwiatów, nieprzestanie jednak, jeszcze przedstawiać przed oczy botanika mchów i porostów, których gatunki tak są rozliczne. A tak i w

L.

tey

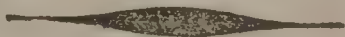
-
- (1) Potrzebaby nawet do tey wiadomości przyłączyć i wiadomość lekarstw aptecznych: gdyby się im ztego niezawiazało więcey, iak tylko ostrożna boiaźń w ich używaniu, to inżby dosyć było.

tey nawet smutney porze natura przecie interesującemi człowieka bawi przedmiotami. Można w czasie dżdżów i zawieruchy, bawić dzieci przypatrywaniem z niemi zbioru ryso-
 wanych roślin i każąc im *n. p.* rysować podobne, albo też zatrudniając ich zasuszaniem ziół i t. d. Wymy-
 śliłam nawet dla młodzieży gatu-
 nek zabawy, któryby ucząc ich bota-
 niki ćwiczył razem ich zręczność w
 nayprzyjemniejszy sposób. Przyszło
 już do tego że umieją doskonale na-
 śladować ogrodowe kwiaty, łatwoby
 można przystosować ten wynalazek do
 botaniki, naśladując zaś polowe kwia-
 ty, tak iak są w nat rze, zrobionoby
 zielnik daleko doskonalszy niż są do-
 tąd, (1) a gdyby w reszcie uważa-
 no,

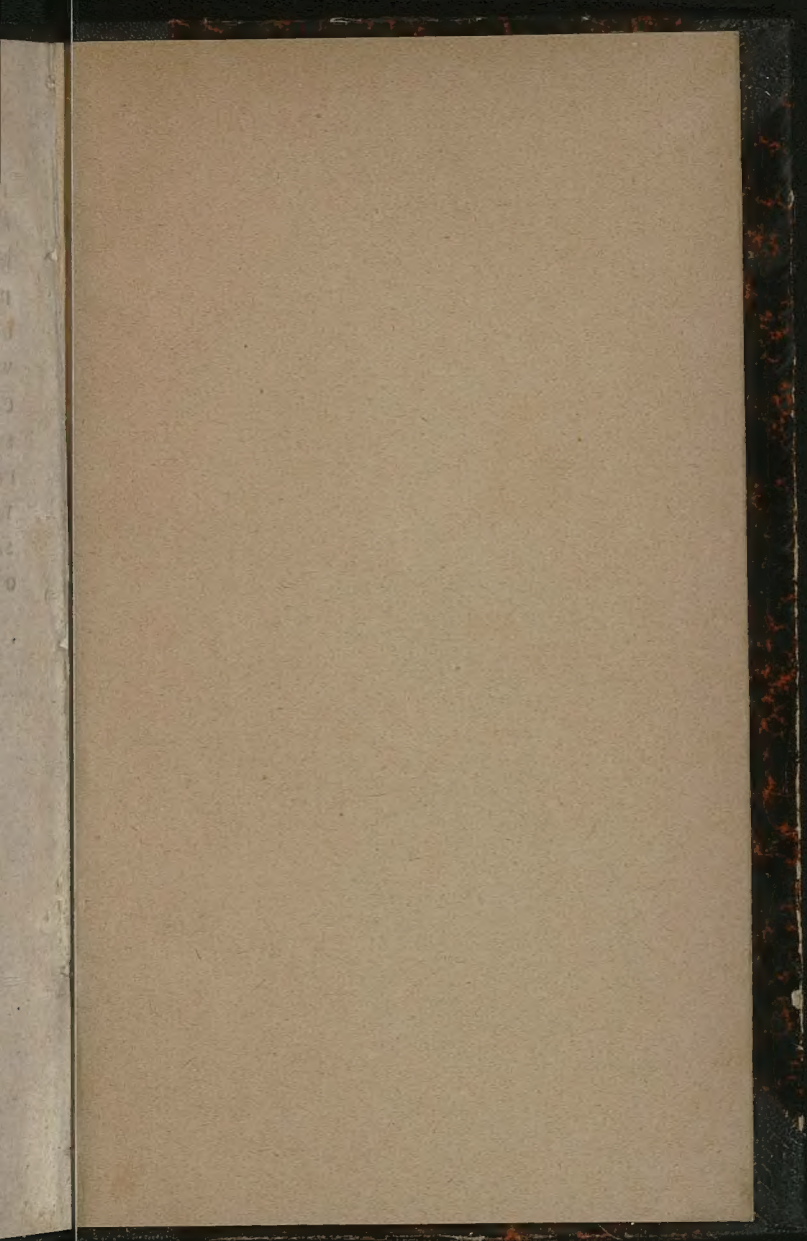
-
- (1) Zrobiono tego gatuuku dziełko,
 które się bardzo dobrze udało, a
 które dowodzi że to przedsięwzię-
 cie nie jest tak bardzo trudne do
 wykonania.

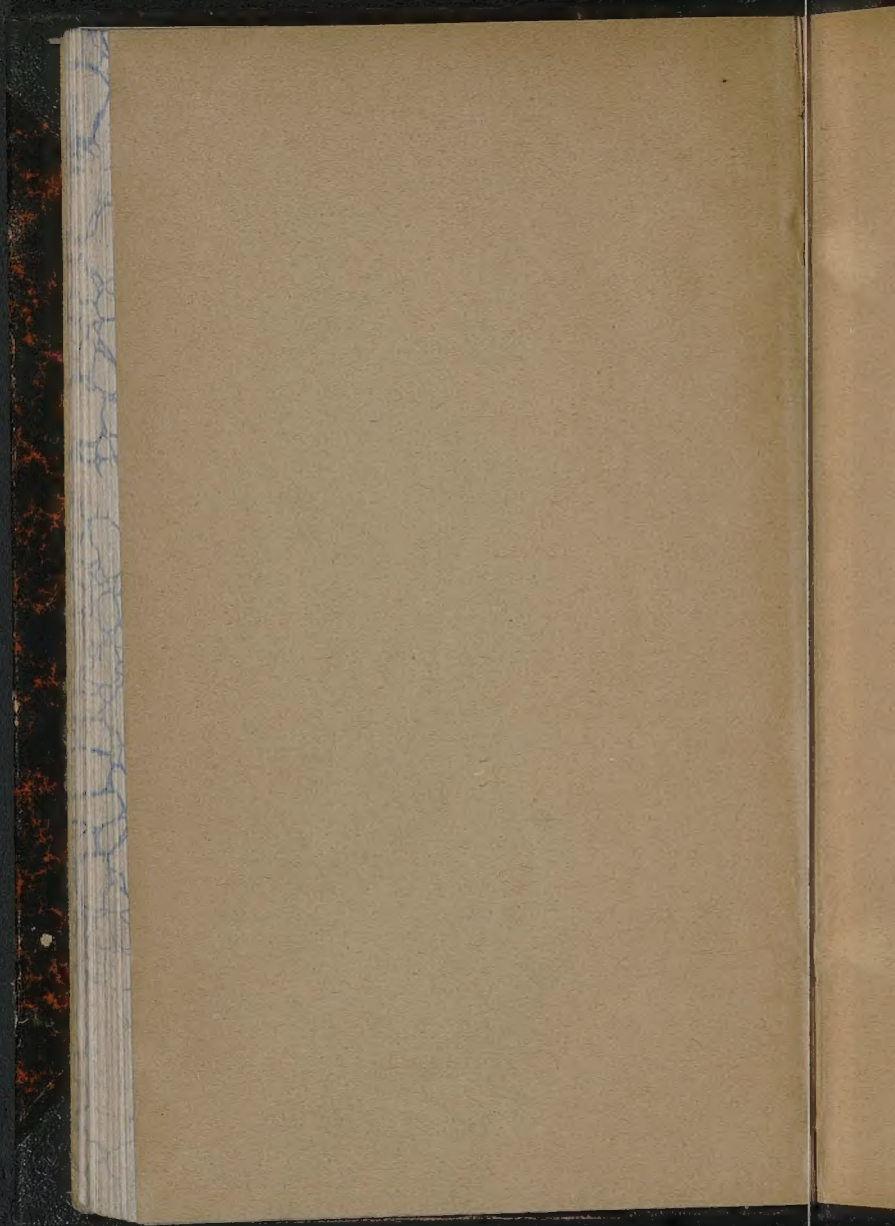
no, że to przedsięwzięcie jest zawielkie, tedy młodzież mogłaby tyle tylko zatrudniać się tą zabawą, ileby z niej mogła przynajmniej tworzyć ozdoby swego stroju; znayduie się wiele kwiatków krajowych i zagranicznych piękniejszych nie równie niż są w handlu miałyby ukontentowanie nosić coraz nowe ozdoby, a jeszcze nierównie większe i rzadsze uczyć się, nie zatrudniając się płóciem o swoje ozdoby staraniem.

K O N I E C.

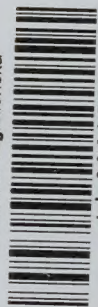








Biblioteka Jagiellońska



stdr0023588

